Rok XIII. Nr. 332 (3935) Wilno, Czwartek 3 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmu toczyła się dyskusja nad projektem ustawy skarbowej na rok budżetowy 1937—1938.

Jako pierwszy mówca zabrał głos

POS. MADEYSKI

stwierdzając na wstępie, że praktyczne wprowadzenie w życie nowego ustroju, opartego na konstytucji kwietniowej, wymaga wciągnięcia w obręb aktywności gospodarczej i społecznej szerokich mas społeczeństwa, przede wszystkim zaś świata pracy, który nie posiada jeszcze jak inne dziedziny życia zborowego, silnych podstaw ustrojowych, a którego izolacja byłaby nie pożądana zarówno z punktu widzenia zagadnienia obrony państwa, jak też dla wyrównania istniejących jeszcze gdzieniegdzie różnic klasowych.

Przechodząc do sprawy bezrobocia mówca stwierdza, iż na odcinku tym doraźne metody zastąpione być muszą szerokim i śmiałym planem gospodarczym opartym o rodzime podstawy finansowe, planem szerszym nawet niż skąd inąd pożyteczna inowacja — 4-letni program inwestycyjny. Mówca w imieniu parlamentarnej grupy pracy zapowiada zgłoszenie projektu ustaw w sprawie pracowniczych związków zawodowych, pracowniczego przedstawicielstwa zawodowego, rozstrzygania zbiorowych zatargów w pracy i rozbudowy uprawnień inspekcji pracy

Następny mówca

POS. SOWIŃSKI

uważa, że najwłaściwszą formą tego planu byłaby forma budżetu nadzwyczajnego. Jedna dziesiąta część minimum, przeznaczonego na cele inwestycyjne winna stanowić fundusz bezpieczeństwa, przeznaczony na roboty publiczne w miejscach największego skupienia bezrobotnych. Reszta zaś powinna być przeznaczona na roboty o zasadniczym znaczeniu obronnym i gospodarczym. Tym niemniej należy podnieść nasze przygotowania obronne i gospodarcze tak wysoko, by wojna z nami nie była interesem. Pos. Sowiński uważa m. in. że zdolność produkcyjna naszych przemysłów surowcowych spadła do granic niebezpiecznych i że należałoby zastosować przymus inwestycyjny. Dalej wypowiada się również za zwolnieniem przynajmniej na lat 15 od wszelkich opłat i danin nowych przedsiębiorstw, produkujących towary dotychczas w Polsce nie wytwarzane.

Z kolei zabrał głos

POS. SURZYNSKI.

który zapewnia w imieniu parlamentarnego związku grup działaczy społecznych, że do poczynań rządu grupa ta ustosunkowuje się rzeczowo, będąc jednak zdaleka od chęci prestiżowych rozgrywek z rządem. Mówca z dumą stwierdza wzmocnienie siły grupy działaczy społecznych. Dalej mówca stwierdza z zadowoleniem zwiększenie się ciężaru gatunkowego Polski jako mocarstwa, pragnąłby jednak usłyszeć autorytatywne oświadczenie, któreby uspokoiło obawy co do Gdańska. Pos. Surzyński wita wreszcie z zadowoleniem nasze wystąpienie na terenie Ligi Narodów w sprawie kolonizacji, emigracji i kwestii żydowskiej, uważając że jest obowiązkiem państwa ułatwić humanitarne rozwiązanie kwestii żydowskiej przez wykorzystanie możliwości, jakie istnieją na terenie Ligi Narodów, przez rozszerzenie kontyngentów emigracyjnych i przez silniejsze postawienie kwestii kolonizacji.

Następnie

POS. HOŁYŃSKI

omawia obszernie formalną kwestię budżetu, zaznaczając, że jeśli chodzi o prawa parlamentarne, odnośnie spraw budżetowych, to nowa konstytucja określa je tylko w generalnej linii. Dlatego mówca uważa za rzecz konieczną jak najszybsze wniesienie przez rząd do sejmu ogólnej ustawy budżetowej, w której powinny znaleźć rozwiązanie sprawy dotychczas nie ustalone. M. in. uchwale ciał ustawodawczych powinny podlegać wydatki państwowe a nie tylko te, które są zawarte w budżecie, dalej powinna być ustalona sprawa okresu, na który uchwala się budżet. W zakończeniu mówca zaapelował do rządu o przedłożenie jeszcze w obecnej sesji takiego prawa budżetowego, któreby objęło omawiane zagadnienia.

POS. ŻELIGOWSKI,

nawiązując do myśli rzuconej przez premiera o sprawiedliwości społecznej, stwierdza, że państwo musi kochać swych obywateli, czyli zapewnić im dobrobyt i ugruntować sprawiedliwość. Niestety tego dotychczas nie udało się osiągnąć. Pod znakiem walki dwóch pojęć — państwa i jednostki przeszły ub. lata i dziś walczą ze sobą te dwa pojęcia. Polska w tym konflikcie ma rolę wprost nadzwyczajną. W pojęciu Polaka państwo jest świetlanym celem i dlatego głównym naszym celem winna być sprawiedliwość społeczna. Mówca z radością usłyszał oświadczenie premiera, że i on dąży do tego ideału, mówca uważa jednak, że tego wielkiego celu nie ma. Idea sprawiedliwości społecznej tkwi już w psychice narodu. Trzeba mu tylko zaufać.

POS. MUDRYJ

przypomina zeszłoroczną deklarację ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, stwierdzając, że w ciągu ub. roku ze strony ukraińskiej dużo zrobiono dla normalizacji wzajemnych stosunków, natomiast po stronie polskiej, jak stwierdził mówca, widać zwlekanie i podejrzliwość. Mówca uzasadnia swój pogląd przytoczeniem szeregu przykładów z dziedziny oświatowej, finansowej i gospodarczej.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał

POS. MINCBERG,

który zobrazował ciężką sytuację ludności żydowskiej i wystąpił przeciwko ekscesom antyżydowskim

POSŁANKA PRYSTOROWA

zastanawia się nad sytuacją międzynarodową, zwracając uwagę, że trzecia międzynarodówka jako hasło swoje wysuwa stanie w Polsce anarchii. Polacy muszą przeciwstawić zakusom wrogów jednolity front zespolonego społeczeństwa. Sejm obecny ma dużo do zrobienia i pragnie iść drogą realnej pracy, a nie warcholstw partyjnych. Zwracając się do pana premiera Składkowskiego jako do człowieka czynu, mówczyni oświadcza: cenimy pana za to, że w swojej wielkości widzi pan małych ludzi, ich małe sprawy i duże krzywdy i wyciąga do nich pomocną dłoń, a postępując tak, stwarza dobre i duże nastroje. W zakończeniu posłanka wyraża pragnienie, aby premier znalazł możność lojalnej współpracy Sejmu z Rządem, nie wymagał od posłów bezkrytycznego stosunku do przedłożeń rządowych ani nie uważał inicjatywy poselskiej jako akcji przeciwrządowej.

POS. KAMIŃSKI

wyraża radość z przejęcia z rąk obcych współnoty interesów, Żyrardowa i elektrowni warszawskiej. Domaga się wszczęcia akcji w sprawie powrotu do kraju kapitałów obywateli polskich, ulokowanych za granicą.

POS. HERMANOWICZ

przedkłada szereg postulatów natury gospodarczej, poruszając zaś kwestię projektowanego obozu „administracyjno-społecznego", oświadcza, że wilnianie są przeciwni tego rodzaju obozowi, natomiast zgodzą się na kluby dyskusyjne, będące platformą współpracy społeczeństwa z parlamentem.

Poseł Rubinstein omawia ostatnie ekscesy antyżydowskie, domagając się położenia im kresu.

KS. POS. LUBELSKI

omawia sprawę wydanych dekretów, specjalnie zaś dekret o stosunku państwa do wyznania ewangelicko-augsburskiego. Mówca w imieniu duchowieństwa katolickiego protestuje przeciwko przyznaniu tytułów biskupa i księdza duchownym wyznania, które do tego nie ma żadnej podstawy — ani teologicznej ani historycznej. Dalej mówca wysuwa postulat zniesienia dekretu emerytalnego, zmiany ustawy uposażeniowej z 1934 r., zmniejszenia dodatków funkcyjnych i funduszów dyspozycyjnych, remuneracyj dla wysokich urzędników oraz poprawienia płac robotników przez obniżenie wysokich pensyj dyrektorów i tantiem dla członków rad nadzorczych.

POS. SKRYPNIK

w imieniu ludności ukraińskiej na Wołyniu oświadcza m. in., że, pracując dla Polski i jej stanowiska mocarstwowego, ludność ta spełnia dobrą służbę dla narodu ukraińskiego. Tylko w Polsce ma ona możność rozwijania swych właściwości narodowych i to ją zobowiązuje.

Poseł Dudziński w odpowiedzi pos. Sommersteinowi oświadcza, że możemy wytrzymać możliwy odsetek ludności żydowskiej, ale nie możemy pod żadnym warunkiem pozwolić na monopol w handlu, rzemiośle i przemyśle.

Sprawę żydowską — ciągnie mówca — winno się rozstrzygnąć i w związku z obronnością państwa, bo jaką wartość przedstawia naród żydowski jako sprzymierzeniec Polski, w przysz

(Dokończenie na str 2-ej)

Prezes Rady Ministrów

Sławoj-Składkowski na plenum Sejmu

Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że p. kolega Pochmarski wyzwolił pewne momenty z mojej wczorajszej mowy i dał mi możność odpowiedzi. Wierzę szczerze w jego przyjazne intencje. Uważam pewne rzeczy, które stały się od wczoraj wieczorem, za konieczne do wyjaśnienia wobec Wysokiej Izby. Mowę wczorajszą rozpocząłem, zwracając się do Was jako dawny kolega broni i polityczny. Spotkaliście mnie z chłodem i surowo. Dlaczego, nie będę tutaj w to wchodził. Zapomnieliście o dawnym naszym koleżeństwie i dlatego moje serdeczne powitanie Was nie zadowoliło. Ja jednak mogę powitać każdego serdecznie, bo nie ma w Polsce człowieka, któryby powiedział, żem się przed kimkolwiek płaszczył. Przyjęliście moje powitanie chłodno, z pewnego rodzaju niedowierzaniem, a nawet ironicznie.

Ja nie mogłem zaproponować Panu Prezydentowi zwołania wcześniej Izb, chociaż chciałbym to zrobić, dlatego, że jestem uczniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. A Ten wielokroć powiedział, że Izby mają pracować 4 miesiące w roku na sesji zwyczajnej i póki ja będę premierem, to w Jego ślady będę wstępował i tak będę robił, jak On wskazał. Ja będę zawsze szedł tradycją, którą dał Marszałek Piłsudski i to mówię z całym serdecznym namaszczeniem, na jakie mnie stać. I dlatego proszę bardzo drwinek z tego nie robić.

Chciałbym, żeby te 60 ustaw, zaprojektowanych przez rząd, istotnie przeszły w Wysokiej Izbie. Że to są duże ustawy, najlepszy dowód z tym, że kolega Szczepański, który o tych rzeczach mówił, przyznał sam, iż wziął spośród ustaw właśnie płotkę i porównał ze szczupakiem spośród dekretów i powiedział, o dziwo, że szczupak jest większy od płotki. Proszę panów, to jest rzecz zwyczajna zupełnie i dlatego ja jestem spokojny o los moich ustaw.

To, co powiedziałem, to jest fakt, że ustawy naogół są większe od dekretów. Temu, co ja mówię, możecie wierzyć, bo ja krętactw politycznych ani żadnych szacherek nie robiłem i nie robię.

O ile to będzie zależało ode mnie, będę premierem tak długo, jak będę uważał to za dobre i pożyteczne. A jak nie, to sobie pójdę i ani o jeden dzień nie będę przedłużał tej sprawy.

Wspomniał również kolega Pochmarski o interpelacjach i odpowiedziach rządu na nie. Proszę kolegów, jest mi świadkiem p. Marszałek Sejmu, że dobrowolnie zobowiązałem się wobec tego, że marszałek uznał to pożyteczne, żeby każdy z kolegów miał odpowiedź na swoje dawne interpelacje. Zobowiązałem się więc dać odpowiedź na wszystkie interpelacje, które były złożone rządowi premiera Kościałkowskiego, chociaż według dawnych zwyczajów, nie byłem do tego zobowiązany. Jest to z mojej strony chęć okazania szacunku dla Wysokiej Izby.

Taktyka i strategia

Streszczenie mowy posła Żeligowskiego

Chciałbym rozwinąć myśl, jaką rzucił p. premier — o sprawiedliwości społecznej. Jestem przy tym trochę zażenowany, czy mi się uda b. prostym żołnierskim językiem tak skomplikowaną sprawę omówić. Panowie pozwolą więc, że będę posługiwał się określeniami wojskowymi. Są zasady i są szczegóły, są rzeczy ważne i mniej ważne, jest mówiąc językiem wojskowym taktyka i jest strategia.

Życie nowoczesnego państwa jest bardzo skomplikowane. Szukamy wielkich linij historii Polski. Jak w naszej przeszłości wyglądała strategia? Mamy jeden cel: dojście państwa do Bałtyku i widzimy tu — Grunwald, Kircholm. Dalej Polska wykonywuje cel przedmurza chrześcijaństwa i tam widzimy — Warnę, Chocim, Cecorę, Wiedeń. Dalej — obrona cywilizacji zachodu i tu mamy Smoleńsk, Kłuszyn, Moskwę, wojnę r. 1920. Są to więc cele wielkie, po tym zaś przyszedł może największy cel — odzyskanie niepodległości. I tu się wszystko kończy.

A obecnie zaś jaki mamy wielki cel, jakie ideały przyświecają nam, jak odróżnić taktykę od strategii w życiu państwa? Oskarżamy młodzież, że nie ma ideałów, że jest zdemoralizowana, że się szamocze bezradnie. A my, a państwo, jaki ideał mamy dzisiaj, jaką jest nasza strategia? Na to nie mamy odpowiedzi. Jak odnaleźć ten cel? Panowie pozwolą, że się zwrócę do wiecznych praw wojny, albowiem ideały obecnego państwa są bardzo bliskie ideałowi wojska. Szukając w historii, spotykamy proste, prymitywne i prawie banalne określenie: wódz musi kochać swoich żołnierzy. Przenieśmy to określenie na życie dzisiejsze, przyjmując, że wódz to państwo, a żołnierze to obywatele — i będziemy mieć prawdę życia. Państwo musi kochać swych obywateli, czyli zapewnić im dobrobyt i ugruntować sprawiedliwość. Niestety nam się dotychczas tego nie udało osiągnąć.

Jeśli spojrzymy w świat, to ujrzymy, że walczą dziś ze sobą dwa pojęcia, dwa ideały: — państwo i jednostka. Pod tym znakiem przeszedł wiek 18 i 19, pod tym znakiem wybuchła rewolucja francuska, walka z caratem, ostatnie przemiany we Włoszech i Niemczech. Jak się Polska ma do tego konfliktu ustosunkować? Rola Polski jest tu wprost nadzwyczajna. Wtedy bowiem, kiedy idea państwa była wprost zohydzana, Polska wymarzyła sobie ideał państwa. W rozgrywce państwa z jednostką nie wzięła udziału. Nie bierze go i dziś, bo w psychice polskiej nie ma tego rozdwojenia. Wyprzedziliśmy świat cały w pojęciu idei państwa. W pojęciu Polaka państwo jest świetlanym celem, gdyż idea Państwa Polskiego, to idea matki, która koi swe dzieci. Dlatego sprawiedliwość społeczna winna być naszym głównym celem. Cieszę się bardzo, że pan premier powiedział, że i on dąży do tego ideału, mówiąc o owym tysiącu chłopskich synów w szkołach średnich, o podatkach, płaconych i przez bogate gospodarstwa. Tylko, czy to jest taktyka dnia dzisiejszego, czy też strategia wielkiej przyszłości? Jeśli nie mamy wielkiego celu, jeśli ideał niepodległości, jako osiągnięty, stracił swą siłę, to dopóki drugiego wielkiego celu nie znajdziemy, będziemy deptać na miejscu. Tego celu nie ma, a winien on być ideałem każdego rządu, każdego parlamentu i każdego obywatela. Tym czasem widzimy, że nowy rząd wnosi zawsze nowy program, częstokroć zasadniczo sprzeczny z programem poprzednika. A gdzież tu strategia? Tylko wtedy, kiedy każdy program, każdy dekret, każda ustawa będzie owiana tą ideą, dopiero wtedy Polska odnajdzie samą siebie. W toczącej się dziś w świecie walce nie bierzemy udziału. Ideały jednych i drugich są nam obce, nam przymus niepotrzebny, bo idea sprawiedliwości społecznej tkwi już w psychice narodu. Tam do sprawiedliwości społecznej dążą poprzez morze krwi, a u nas państwo może ją z góry narzucić. Bo naród jest do niej przygotowany i to w nim wzbudzi entuzjazm. I pod tym względem wyprzedziliśmy ludzkość. Pytamy często: a co by na to Marszałek Piłsudski powiedział? A czyż całe życie proste Marszałka, czyż Jego powiedzenie, że za dużo jest w Polsce niesprawiedliwości, nie jest wyrazem dążenia do tego ideału? Trzeba zaufać narodowi. Żeby wyjść z dzisiejszej sytuacji, strategia jest koniecznością, a konieczność jest prawem historii.

Największa bitwa w Madrycie

TALAVERA DE LA REINA (Pat). Agencja Havasa donosi: wczoraj wieczorem zakończyła się największa bitwa, jaką stoczono od chwili pojawienia się powstańców pod Madrytem. Trwała ona przez cały dzień rozpocząwszy się o godz. 1 w nocy huraganowym ogniem artylerii rządowej na pozycje powstańcze, na południowym zachodzie Madrytu. Obszar położony nad Manzanares, między końcem Casa del Campo i Pozuelo był przez cały dzień zasypywany gradem artyleryjskich pocisków. W pewnej chwili oddziały rządowe opuściły swe okopy i posunęły się w kierunku pozycyj przeciwników, napotkały jednak na opór, który je zmusił do natychmiastowego odwrotu pod osłoną zaporowego ognia artylerii. Około godziny 10-ej przeprowadziły wojska rządowe pod osłoną 7 czołgów ponowny atak, lecz około południa, utraciwszy 3 czołgi zostały zmuszone do odwrotu.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły atak wojska powstańcze, posuwając się dwoma kolumnami w kierunku Bodilla i Aravaca. Atak ten został poprzedzony przygotowaniem artyleryjskim i poparty bombardującą eskadrą lotniczą. Około godz. 16 prawa kolumna osiągnęła Casa Quemada a wkrótce po tym pierwsze domy miejscowości Aravaca. Lewa kolumna zajęła o godz. 16 m. 30 Boadille. O godz. 21. w chwili, gdy bitwa osiągnęła najwyższe natężenie na północ od Madrytu i zachód od Casa del Campo, wojska rządowe przeprowadziły śmiałą dywersję na prawym flanku armii gen. Vareli, w okolicy Pinto o 20 km. na południe od Madrytu i w okolicy Sesena, o 7 km. na północo-zachód od Aranjuez. Oddziały te przybywszy trzema pociągami z Aranjuezu, otworzyły ogień karabinów maszynowych na pozycje powstańcze. Po krótkiej utarczce pociągi zostały przez artylerię i lotników powstańczych zmuszone do odwrotu.

Powstańczy sztab generalny ocenia dotychczasowe straty wojsk rządowych pod Madrytem na 26 tys. zabitych i rannych.

Bombardowanie

MADRYT, (PAT). — Korespondent Havasa podaje, że w czasie bombardowania powietrznego, dokonanego dziś rano, kilka bomb padło na przedmieściu robotniczych Tetuan de las Victorias, wyrządzając wielkie szkody i pociągając za sobą szereg ofiar, których liczby nie sposób ustalić. Bomby trafiły również w dzielnicę Cuatro Caminos oraz okolice placu Queredo, gdzie silnie uszkodzone zostały dwa gmachy.

Ataki rządowe odparte

SEVILLA, (PAT). — W komunikacie o dzisiejszych operacjach dokoła Madrytu rozgłośnia tutejsza podaje, iż wszystkie ataki wojsk rządowych zostały odparte. W ostatnich dniach stwierdzono ,że 80 proc. zabitych stanowią cudzoziemcy.

Skład oddziałów niemieckich

LONDYN, (Pat). rzekome pojawienie się 6 tys. Niemców po stronie gen. Franco w Hiszpanii stanowi w dalszym ciągu przedmiot największego zainteresowania prasy angielskiej.

„Daily Telegraph“ podaje pewne szczegóły dotyczące składu tych oddziałów, a mianowicie dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent dyplomatyczny tego dziennika donosi, że siły niemieckie składają się z członków szturmowców, z ludzi wziętych z obozów pracy oraz z członków regularnego wojska, występujących w Hiszpanii w roli ochotników. Grupa wojskowa wzięta jest — zdaniem korespondenta — „Daily Telegraph“ — z wojsk stacjonujących w Nedlitz koło Poczdamu i należeć ma do 9 pułku piechoty.

Pod wrażeniem tych wiadomości Izba Gmin załatwiła wczoraj we wszystkich trzech czytaniach odrazu projekt ustawy zabraniającej statkom angielskim przewożenia jakiejkolwiek kontrabandy wojennej, objętej zakazem nieinterwencji do Hiszpanii. Ostatnie czytanie zakończone zostało około 1 nad ranem. Dziś ustawa ta otrzyma sankcję królewską i jutro wejdzie w życie w drodze dekretu.

Mimo, że dopiero jutro nastąpi wejście tej ustawy w życie, to już wczoraj zaszedł wypadek zatrzymania w Malcie statku angielskiego „Thurston“ o pojemności 3072 t., który załadowany był amunicją , czołgami i pancernymi samochodami i zakontraktowany był przez Sowiety. „Thurston“ płynął z „Odessy do Walencji, ale władze brytyjskie zatrzymały go w Malcie i dalej go nie puszczono.

Zainteresowania wywołuje również rozpoczynające się dziś posiedzenie komitetu nieinterwencji, na którym Wielka Brytania i Francja wystąpić mają z wspólną propozycją objęcia zakazem nieinterwencji również wysyłki ochotników.

KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE NIEMIECKIE.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że według wiadomości z oficjalnych źródeł, żadne niemieckie oddziały lub związki nie zostały wysłane do Hiszpanii, ani nie mają tam być wysłane. Czy niemieccy ochotnicy znajdują się w Hiszpanii, nie jest tu rzeczą wiadomą, ani też możliwą do stwierdzenia. Tak samo zresztą Francja, Anglia i Belgia nie mogły dotychczas kontrolować udziału swych ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej. Natomiast, jeśli chodzi o obywateli sowieckich, walczących w Hiszpanii, są to — jak powszechnie wiadomo — zorganizowane oddziały wojskowe.

Międzynarodowa wojna na ziemi hiszpańskiej

LONDYN, (Pat). Jeden z posłów, którzy udali się do Hiszpanii, James powrócił do Londynu i oświadczył w Izbie Gm., że w Hiszpanii trwa walka na śmierć i życie. Każda ze stron jest absolutnie zdecydowana do walki aż do unicestwienia przeciwnika.

Obie strony otrzymywały i otrzymują pomoc z zagranicy w bardzo szerokim zakresie. Zdaniem Jamesa, Madryt został w ostatniej chwili uratowany dla strony rządowej przez oddział międzynarodowy, który James przypisuje wyśmienite zalety bojowe.

James określił walki w Hiszpanii, jako: „wojnę domową w skali międzynarodowej toczącej się na ziemi hiszpańskiej“.

Uczniowie litewscy skazani za działalność antypaństwową

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą, że sąd wojenny w Ucianach w procesie 8 uczniów litewskich, oskarżonych o działalność antypaństwową, 3-ch skazał na karę od 8 do 12 miesięcy więzienia, a 5 uniewinniono.

Byli to przeważnie chłopcy z 4 i 5 klasy gimnazjalnej. Poza tym sąd skazał 2 komunistów: Szoraferisa na 12 lat więzienia i Blausteina na 2 lata więzienia.

Obecnie sąd wojenny przystąpił do nowego procesu, w którym zasiada na ławie oskarżonych 50 komunistów.

Plenarne obrady Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

łej wojnie? (poseł Sommerstein wstawia: „3 miliony prześladowanych, to wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wojny“)—o to właśnie chodzi — ciągnie poseł Dudziński — że naród żydowski był zawsze marnym sprzymierzeńcem. Ze względu na obronność państwa nie możemy pozwolić żeby miasta i miasteczka znajdowały się w rękach elementu obcego. Chcemy wam pomóc, abyście po tylu latach nasz dom opuścili. Chcemy być panami w naszej własnej Polsce.

Na tym rozprawę zamknięto, po czym marszałek odesłał projekt ustawy skarbowej do komisji budżetowej. Odesłano również do odnośnych komisyj w pierwszym czytaniu szereg projektów ustaw wniesionych przez rząd. Do laski marszałkowskiej wpłynął szereg wniosków, m. in. wniosek posła Dudzińskiego o nowelizacji dekretu o organizacji lasów państwowych. Wpłynęła również interpelacja posła Rubinsteina w sprawie zajść antyżydowskich w Wilnie.

Zamykając posiedzenie marszałek oświadczył że o następnym będą posłowie powiadomieni na piśmie.

Min. Beck odwiedzi Rumunię

BUKARESZT, (Pat). — W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że minister spraw zagranicznych Beck odwiedzi wkrótce stolicę Rumunii, po czym król Karol uda się z oficjalną wizytą do Warszawy.

Francja protestuje przeciwko pogwałceniu klauzul wodnych

PARYŻ, (Pat). Francois Poncet, ambasador francuski w Berlinie otrzymał polecenie wręczenia dzisiaj rządowi niemieckiemu protestu rządu francuskiego przeciwko pogwałceniu przez Rzeszę klauzul rzecznych traktatu wersalskiego.

Havas zaznacza, iż ambasador angielski w Berlinie sir Eric Phipps otrzymał identyczne instrukcje i wręczy podobną notę na Wilhelmstrasse.

Roosevelt powraca

BUENOS-AIRES, (PAT). — Prezydent Roosevelt opuścił dzisiaj po południu Buenos-Aires powracając do St. Zjednoczonych. Pomimo niepogody, ulice, którymi przejeżdżał prezydent Roosevelt były wypełnione olbrzymimi tłumami ludności, która wznosiła okrzyki na cześć St. Zjednoczonych i ich prezydenta.

Trocki szuka znowu przytułku

OSLO, (Pat). Według „Dagbladat“ Trocki zwrócił się do kilku krajów z prośbą o pozwolenie mu na pobyt.

Przyczyny wypadku z polskim samolotem

WARSZAWA, (Pat). Przyczyny wypadku, jakiemu uległ samolot komunikacyjny w dniu 1 grudnia w Grecji, bada komisja w składzie: reprezentanta generalnego Lotu na kraje południowe p. Henryka Jakubowskiego i delegata dyrekcji „Lotu“ w Atenach p. Jerzego Piątkowskiego. Ponadto w dniu 3 bm. odleci do Aten z Warszawy komisja techniczna pod przewodnictwem dyrektora naczelnego „Lotu“ inż. pil. Makowskiego.

Według dotychczasowych wiadomości wypadek przypisać należy wyjątkowo niekorzystnym warunkom atmosferycznym i nisko leżącym chmurom. Zasłoniły one całkowicie pole widzenia, skutkiem czego pilot nie zobaczył gór, otaczających położone nisko lotnisko ateńskie i zaczepił skrzydłem samolotu o drzewo na szczycie jednej z tych gór, obniżając lot celem podejścia do londowania.

Zaznaczyć należy, że płaszczysty teren polski w przeciwieństwie do górzystego terenu, jaki stanowi Grecja, nie nastręcza żegludze powietrznej poważniejszych trudności, nawet w wypadku bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W samolocie, który uległ katastrofie, odbywali podróż: małżeństwo Anna i Andrzej Szczanieccy z Warszawy, Leon Lewton z Bukaresztu, Olga Teodorówna z Sofii i delegat dyrekcji „Lotu“ z Sofii Złotkowski. Żadnemu z tych pasażerów, którzy wskutek wypadku, zostali jako poturbowani nie zagraża niebezpieczeństwo życia.

Poznańskie nagrody artystyczne

POZNAŃ, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miejskiego przyznano nagrody artystyczne m. Poznania na rok 1936.

W dziale literatury — znanemu literatowi poznańskiemu, autorowi kilku pięknych książek podróżniczych ARKADEMU FIEDLEROWI oraz w dziale plastyki — cenionemu grafikowi JANOWI WRONIECKIEMU, profesorowi państwowej szkoły zdobniczej w Poznaniu.

Nagrody wynoszą 5000 zł. każda.

Po śmierci min. Salengro

Tragiczna przestroga

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Tragiczne samobójstwo min. Salengro wywarło wstrząsające wrażenie nie tylko na lewicy francuskiej, lecz także we wszystkich bez wyjątku kołach politycznych i wśród szerokich mas ludności.

Śmierć Salengro była bowiem tragicznym ostrzeżeniem, które skłoniło do opamiętania nawet najbardziej zacietrzewionych polityków prawicowych. Prawica francuska spostrzegła się, iż posunęła się zbyt daleko, że nie pozostaje nic innego, jak tylko zatrąbić na odwrót o ile nie chce doprowadzić do zupełnego stracenia sympatyj wśród szerokich mas. Zdawali sobie zresztą z tego sprawę i deputowani umiarkowanie prawicowi i centrowi: w czasie głosowania nad interpelacją dep. Becquarta tylko 63 gł. padło przeciw min. Salengro, podczas gdy efektywy opozycji prawicowo centrowej w Izbie deputowanych wynoszą przeszło 200 mandatów. Część prawicy i prawie całe centrum zawczasu wycofało się więc z tej pozycji, która była nie do obronienia.

W pierwszym momencie, gdy nadeszła do Paryża wiadomość o śmierci ministra Salengro wydawało się, iż fakt ten wywoła niezwykle groźne następstwa polityczne. Sytuacja wewnętrzno-polityczna we Francji była jednak zbyt poważna, a położenie międzynarodowe zbyt niepokojące, by lewica francuska mogła ryzykować wyzyskanie tego faktu do szerszej akcji politycznej przeciw opozycji. Łatwo byłoby tego rodzaju akcję rozpętać, ale trudno byłoby powstrzymać ją w odpowiedniem momencie. Mogłoby się stać jak ze strajkami, których nie potrafiła opanować odrazu ani Konfederacja Generalna Pracy, ani nawet skrajnie lewicowe partie polityczne.

Rząd zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego odrazu akcja czynników oficjalnych zmierzała do utrzymania spokoju. W tym kierunku szły zarówno deklaracje premiera Bluma w Lille, jak i wysiłki socjalistów i radykałów. Jedynie komuniści, wyłamując się od solidarności z frontem ludowym próbowali wykorzystać sytuacje do wzmocnienia akcji na rzecz Hiszpanii i do represyj względem wybitnych działaczy prawicowych. Okrzyki domagające się uwięzienia Tardieu, Chiappe'a i de Carbuccii (redaktora i wydawcy tygodnika „Gringoire“, który rozpętał kampanię przeciw min. Salengro) przeszły bez większego oddźwięku wśród mas robotniczych. W Paryżu zdawano sobie poza tym sprawę, iż komuniści właśnie pierwsi wprowadzili tego rodzaju metody walki politycznej i w swych wystąpieniach przeciw działaczom innych partyj nie cofali się przed użyciem żadnych środków. Nie tak dawno jeszcze najwybitniejsi działacze partii socjalistycznej byli atakowani w sposób niezwykle gwałtowny na łamach „Humanite“. Prasa prawicowa przypomina nawet, iż pierwsze ataki na min. Salengro wyszły właśnie od komunistów, którzy swego czasu bardzo ostro zwalczali go na terenie Lille. Aby udowodnić słuszności swych zarzutów kilku polityków prawicowych wystąpiło na drogę sądową przeciw „Humanite“ oskarżając ją o oszczerstwo, co według projektowanego przez rząd nowego ustawodawstwa prasowego podlega bardzo surowym karom.

Przypadek zrządził również, że w tym samym prawie okresie płk. de la Rocque wygrał proces wytoczony prasie skrajnie lewicowej o oszczerstwo z powodu oskarżania go o sfingowanie samobójstwa jednego ze swych bliskich współpracowników.

Tak więc złe i brzydkie metody były po jednej i drugiej stronie. Ostatnio prawica przebrała miarę w swej kampanii przeciw min. Salengro, ale i lewica często nie krępowała się żadnymi względami. Dlatego właśnie tragiczne samobójstwo w Lille wprowadziło nagłe otrzeźwienie w zbyt roznamiętnioną walką atmosferę. Oszczerstwo nie jest bronią polityczną. Przy zarzutach godzących w cześć ludzką, trzeba zachować jak najdalej idącą ostrożność. Jeśli zaś ktoś decyduje się na publiczne stawianie tego rodzaju zarzutów na łamach prasy — to powinien mieć albo dowody albo ponieść wszystkie konsekwencje swego kroku. Obecnie zaś będą one o wiele bardziej groźne. Nowa ustawa prasowa będzie bowiem szczególnie surowo karać tego rodzaju przekroczenia.

Jeśli chodzi o polityczne następstwa — to śmierć min. Salengro nie wywołała tego rodzaju konsekwencyj, jakich początkowo się spodziewano. Nie doprowadziła nawet trwalszego skonsolidowania się lewicy, gdyż komuniści już w czasie żałobnej manifestacji paryskiej usiłowali ją wykorzystać dla swych celów. Okrzyki „Blum a l'action!“ i „Des avions des canons pour l'Espagne!“ wzywające rząd do przyjścia z pomocą czerwonej Hiszpanii — nie mogły się przyczynić do wzmocnienia węzłów istniejących wewnątrz „frontu ludowego“. Socjaliści i radykali uważali to bowiem za nielojalność. Lewica francuska jest więc dalej podzielona na dwie części. Dzieli ją zaś nie polityka wewnętrzna ani nie sprawy społeczne, lecz najgroźniejsze zagadnienie polityczne dnia dzisiejszego: Hiszpania.

J. Brzękowski.

Wznowienie wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim

Z dniem 1 grudnia br. wznowione zostały stopniowo wykłady i zajęcia praktyczne na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W związku z tym rektor Uniwersytetu prof. dr. Szafer wydał do młodzieży akademickiej odezwę, w której wzywa młodzież do zachowania spokoju i powagi, które są nieodzownym warunkiem każdej normalnej pracy, a dalej zapowiada, że w razie powtórzenia się starć między młodzieżą, będzie zmuszony do zastosowania surowszych środków, aniżeli czasowe zawieszenie wykładów i że dla umożliwienia normalnego biegu życia uniwersyteckiego władze nie cofną się w razie konieczności przed zamknięciem tych wydziałów Uniwersytetu, w których biorą początek niepokoje.

Konferencja w sprawie ograniczenia podziału gospodarstw wiejskich

Pod przewodnictwem dr. Witolda **Staniewicza** odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zebranie komisji do spraw ustroju rolnego, które było poświęcone w całości zagadnieniu ograniczenia podziału gospodarstw wiejskich. W tym kierunku biuro Związku zebrało znaczną ilość materiałów, które przedłożono zebraniu.

W toku dyskusji **wypowiadano się za koniecznością ograniczenia podzielności gospodarstw,** przy czym zwracano uwagę na niezbędność powiększenia funduszów, potrzebnych na spłaty rodzinne. Wysunięto przy tym projekt wydzielenia z funduszów przeznaczonych na inwestycje około 40—60 milionów zł rocznie na tego rodzaju kredyty.

W dalszym ciągu dyskusji, niektórzy z członków komisji wypowiadali się przeciwko tworzeniu sztywnego minimum wielkości drobnych gospodarstw, zaznaczając, że tam, gdzie gospodarstwa są zdrowe, ujawnia się dążenie do niepodzielności, podział zaś następuje tam, gdzie gospodarstwo nie ma nic do stracenia.

Zamykając zebranie, prof. Staniewicz zreasumował wyniki dyskusji, wyrażając życzenie, aby jak najszybciej został opracowany dalszy ciąg materiałów, dotyczących ustroju rolnego.

Spałł 13 bezdomnych

W stodołach obok kopalni „Ferdynand“ pod Katowicami wybuchł pożar, podczas którego spłonęło żywcem 13 osób. Stodoły te służyły jako miejsce schronienia dla bezrobotnych. O podpalenie posądzony został niejaki Pryczek, który w ten sposób zemścił się za to, że towarzysze nie chcieli go wpuścić do schroniska. Prokurator sporządził już akt oskarżenia przeciw Pryczkowi.

„Donkij chod“ i „Tri muszki Tiera“

Propaganda sowiecka potrafiła wytworzyć w opinii społecznej pewne „mity“ o ZSRR., które ustaliły się zwłaszcza za granicą, gdzie trudniej było o konfrontację pięknie brzmiących słów z prawdą opisywanej rzeczywistości. I chociaż dziś już wiele osób traktuje Z. S. R. R. jako „ziemię obiecaną“, mlekiem i miodem płynącą, jako raj, gdzie kwitnie swoboda, równość, powszechna miłość i entuzjazm, stwarzający cuda w „budownictwie socjalistycznym“ — to jednak przeciętny obywatel polski posiada nieraz przekonanie, iż są pewne dziedziny, w których Sowietom udało się wyprzedzić państwa o ustroju „kapitalistycznym“.

Do takich dziedzin zalicza się zwykle naukę oraz oświatę ZSRR. i na poparcie tego twierdzenia hojnie sypie się cyframi, powołuje się na prace mnóstwa instytucyj naukowych i opowiada się różne budujące historie na temat walki z ciemnotą i analfabetyzmem. Wszakże można mieć pewne wątpliwości, czy wszystko jest tam istotnie tak imponujące, jak wynikałoby to z opisów propagandy sowieckiej. Oczywiście niedorzeczne byłoby twierdzenie, że w Sowietach nic nie zrobiono na tym polu, że i miasta i wieś toną w podobnym mroku, jaki przytłaczał je za czasów carskiego reżimu. Postęp jest tu za wyraźny, aby można było weń wątpić. Ale czy istotnie nauka i oświata idą w Sowietach większymi krokami niż w pozostałych państwach europejskich, czy naprawdę w walce z analfabetyzmem i zabobonami szerokich warstw wieśniaczych osiągnięto tak wielkie sukcesy?

Zdaje się, że nie. Tak przynajmniej możnaby sądzić na podstawie tej części prasy, która przeznaczona jest przede wszystkim na użytek wewnętrzny. Oświata sowiecka nie wygląda tu zbyt różowo.

Oto co opowiada np. A. Celikowa o stanie oświaty na terenie jednej z prowincyj Rosji:

W okręgu Woroneża znajduje się 129.000 niepiśmiennych i 446000 półanalfabetów. Analfabetyzm nie został wykorzeniony nawet wśród komsomolców. Do „pieskowskiej“ organizacji należy 25 komsomołek zupełnie niepiśmiennych. Wielu analfabetów komsomołców znajduje się także w Nikiforowsku, Mordowsku i innych powiatach. Półanalfabeci stanowią więcej niż trzecią część komsomołców. Na okręgową konferencję komsomołu wybrano kwiat robotniczej i wiejskiej młodzieży. A mimo to 56 proc. delegatów okazało się półanalfabetami. Pismem nie władają nawet tacy ludzie, którzy uważani są za przywódców młodzieży. Sekretarz „mucz kopskiego“ komitetu tow. Djaczenko, wypełniając kwestionariusz delegata w jakichś 30 słowach popełnił prawie tyleż samo błędów. Odpowiadając na pytanie: „co przeczytałeś w ciągu ostatniego czasu?“ napisał: **„czetał proizwiedienija Puszkina kopietanskoje docz i komu żit na russi charaszo“.** Godny uwagi jest także jego podpis: **„człen prizuduma“.**

Trzebaż wreszcie skończyć z metodą szturmowania w likwidowaniu analfabetyzmu. Taka nauka spowodowała smutne recydywy, tysiące ludzi, których ogarnęła powrotna fala analfabetyzmu. Komsomołka Pola Jacka trzy lata chodziła na kursa dla analfabetów i mimo wszystko nie umie podpisać się. I nie tylko ona. Ponad 15 proc. uczących się w woroneżskich szkołach dla analfabetów w następnym roku pójdzie znowu do tej samej nauki“. („Komsomolskaja Prawda“ nr. 51).

Drugi przykład — z obserwacyj na terenie jednej wsi:

We wsi Jeryszewka jest około 360 niepiśmiennych lub półanalfabetów, t. j. prawie **połowa mieszkańców.** Co trzeci młodzieniec lub dziewczyna, jeśli nie są całkowitymi analfabetami — to ledwie potrafią podpisać się. Większość z pośród nich nigdzie nie uczy się i nie dla tego, że nie ma możności, ale dla tego, że ani komsomolska organizacja, ani rada wiejska nie zajmuje się tą sprawą. Sam „Komsorg“ jest pół-analfabetą. A tymczasem w tej stosunkowo **niewielkiej** wsi pracuje **trzynastu nauczycieli** (Komsomolskaja Prawda, nr. 127).

Trzynastu nauczycieli! I takie wyniki? Sprawa wydaje się wprost nieprawdopodobna — tak długo, dopóki nie przyjrzeć się bliżej poziomowi umysłowemu tych nauczycieli. Przecie — jak słusznie zauważa autor anonimowego



W związku z ogłoszoną przez Stalina nową konstytucją sowiecką, otrzymali kozacy prawa wojskowe i są obecnie traktowani na równi z wojskiem regularnym. W ten sposób wojsko sowieckie otrzymało przypływ doskonale wyćwiczonych kawalerzystów. Na zdjęciu oddział kubańskich kozaków.

Z SAL SĄDOWYCH

Burmistrz skarży komendanta policji

Burmistrz m. Krosna w województwie lwowskim, Andrzej Krukierek, wytoczył skargę o zniesławienie powiatowemu komendantowi policji państwowej, komisarzowi — Vroubkowi. Kom. Vroubek pełnił w Krośnie obowiązki komendanta policji w roku 1933.

Na skutek jego doniesień, burmistrz Krukierek zawieszony został w urzędowaniu i znajdował się pod śledztwem sądowym o rzekome nadużycia.

Śledztwo zostało umorzone, a całe oskarżenie uznane za bezpodstawne. Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, przywrócił burmistrza Krukierka w urzędowaniu i osobiście wprowadził go z powrotem na ratusz w Krośnie.

Skompromitowany tą aferą komisarz Vroubek przeniesiony został na jesieni rb. z Krosna do województwa pomorskiego. Wytoczony komisarzowi Vroubkowi przez burmistrza Krukierka proces o zniesławienie rozpatrywany będzie wkrótce przez sąd w Krośnie. Zapowiedź tego procesu budzi wielkie zainteresowanie na całym Podkarpaciu.

Ks. Trubeckij oskarżony o sfałszowanie dokumentu

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazł się proces ks. Aleksandra Trubeckiego potomka znakomitej rodziny, który został postawiony w stan oskarżenia za sfałszowanie dokumentu.

Mianowicie Trubecki pośrednicząc przy zaangażowaniu zespołu muzycznego Dymitra Pokrockiego przez jedną z restauracji w Ciechocinku, dopuścił się nadużycia. Pokrocki nie chciał się zgodzić na krótki kontrakt i żądał umowy dłuższej, na cały sezon. Natrafiwszy na trudności w wyrobieniu dłuższego engagement Trubeckij poprostu przerobił otrzymany od dyrekcji lokalu dokument.

Na rozprawę Trubeckij nie przyszedł, przesyłając do sądu jakieś zaświadczenie. Sąd postanowił zaaresztować oskarżonego do czasu złożenia kaucji.

Woźny ministerstwa komunikacji skazany na 1½ roku więzienia

W związku z deklaracją ministra sprawiedliwości o konieczności surowego tępienia nadużyć na urzędzie popełnionych, drobna sprawa woźnego Ministerstwa Komunikacji — tocząca się przed Sądem Okręgow. w Warszawie była specjalnie interesująca.

Jasiński otrzymał polecenie wpłacenia 700 złotych przekazem pocztowym.

Otrzymawszy pieniądze zniknął jednak i nie pokazywał się przez kilka dni.

Gdy wreszcie się zjawił, oświadczył, że pieniądze zostały mu skradzione na poczcie, nie meldował zaś o tym odrazu, gdyż czynił starania w kierunku zdobycia pieniędzy na wyrównanie straty. Starania okazały się daremne. Nigdzie pieniędzy nie mógł dostać.

Wyjaśnieniom woźnego nie dano wiary i stanął on przed sądem pod zarzutem przywłaszczenia 700 złotych.

Jasiński podtrzymywał swe twierdzenia, że sam padł ofiarą kradzieży.

Sąd okręgowy nie dając wiary tym wyjaśnieniom wydał wyrok skazujący oskarżonego na półtora roku więzienia.

Jasiński, który odpowiadał z wolności został natychmiast aresztowany na sali sądowej.

Skazanie sekwestratora i jego bezpośredniego zwierzchnika

Sąd okręgowy w Zamościu na sesji wyjazdowej w Biłgoraju rozpatrywał sprawę o nadużycia skarbowe b. Sekwestratora Urzędu Skarbowego w Biłgoraju Zdzisława Piotrowskiego, który zainkasowane sumy od płatników zatrzymywał, dysponując nimi według własnego uznania. W chwili kontroli kwitów Piotrowskiemu zabrakło gotówki w sumie 420 złotych, wobec czego sprawę skierowano do prokuratora. W międzyczasie Piotrowski pokrył braki pieniężne, nie uratowało to go jednak przed rozprawą sądową, na której jednocześnie z nim zasiadł jego bezpośredni przełożony Henryk Poliszewski, oskarżony o współdziałanie z Piotrowskim. Jak wynika z tłumaczeń Piotrowskiego z przywłaszczonych pieniędzy częściowo korzystał on sam, w wielu wypadkach natomiast musiał płacić rachunki swych starszych kolegów i zwierzchników oraz udzielać im „prywatnych“ pożyczek, oczywiście z sum zainkasowanych. Czynił to oczywiście pod presją.

Sąd na podstawie materiału dowodowego uznając winę obu oskarżonych urzędników skazał Piotrowskiego na 1 i pół roku więzienia, zaś Henryka Poliszewskiego na 1 rok więzienia.

Odcięła głowę mężowi

Zasiadły na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi 27-letnia Prakseda Malarczykowa oraz jej siostra 30-letnia Leokadia Nagocka. Malarczykowa dnia 5 września r. b. gdy mąż jej, notoryczny alkoholik, wrócił do domu pijany, zabiła go w czasie snu, odcinając mu głowę nożem kuchennym. Siostra jej przed tym go związała.

Były oskarżyciel Polaków skazany na 15 lat więzienia

Niezwykłą sprawę rozpatrywał pomimo niedzieli Sąd Okręgowy w Złoczowie. Na ławie ławie oskarżonych zasiadł nauczyciel „Ridnyj Szkoły“ we Lwowie Grzegorz Makitra, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w roku 1919 był on oskarżycielem w ukraińskim sądzie doraźnym. W marcu tego roku podczas wojny polsko-rosyjskiej przed sądem ukraińskim stanęło kilku Polaków, a Makitra domagał się dla nich kary śmierci. Wyrok wówczas został wydany po myśli oskarżyciela i następnie wykonany.

Jednym z głównych świadków obecnego procesu był płk. Pieniążek, który w roku 1919 został przez władze ukraińskie aresztowany i na mocy sądu doraźnego skazany na śmierć. Płk. Pieniążek został następnie ułaskawiony. Zamieniono mu karę na 10 lat więzienia. Sąd po północy wydał wyrok, na mocy którego oskarżony Makitra został skazany na karę śmierci. Kara ta na zasadzie ustawy amnestyjnej została mu zamieniona na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych. Obrona zapowiedziała kasację.

Radca wojewódzki popełniał nadużycia

W Kołomyi zakończono śledztwo przeciwko radcy stanisławowskiego urzędu wojewódzkiego inż. Albinowi Misterce, który pozostawał pod zarzutem popełnienia nadużyć przy budowie szosy Morochta — Żabie i Żabie — Kossów. Podobno nadużycia te nie zostały popełnione z chęci zysku, a polegały na tym, że inż. Misterka dokonywał niedozwolonego virement z sum budżetowych, przedkładał nieautentyczne kwity i t. d. Suma nadużyć sięgać ma 1000 złotych.

Wrzekomy Rodrigo nabrał na wyjazd do Hiszpanii

Na dworcu Głównym w Warszawie zgromadziło się 80 młodych ludzi z walizkami i tobołkami. Rozglądali się, jakby na kogoś czekali. Służba kolejowa i policjanci sądzili, że jest to jakaś wycieczka. Zwróciło tylko uwagę, że byli to sami mężczyźni.

Zaintrygowany policjant zagadnął ich dokąd jadą. Odpowiedzieli, że do Hiszpanii. Policjant nie wierzył temu i wszczął badania. Okazało się że czekają oni na jakiegoś Hiszpana, który podał im się za Rodrigo Polari. Rzekomy Hiszpan wyznaczył im zbiórkę na dworcu głównym i prosił, żeby byli gotowi do drogi. Miał przyjść tam z paszportami.

Rzekomy Hiszpan nie zjawił się wcale. Jak się okazało jakiś oszust zwerbował wśród bezrobotnych 80 ludzi do rządowej armii hiszpańskiej. Wyłudził oczywiście od wszystkich po kilkanaście złotych na koszty paszportów i wiz.

Oszukani bezrobotni musieli wracać do domów, policja zaś zajęła się odszukaniem rzekomego Rodriga Polari.



Zmarł największy na świecie frabrykant broni z pochodzenia Grek, zwany popularnie **„handlarzem śmierci“** —Bazyli Zacharoff. Tak jak zresztą całe życie Bazylego Zacharoffa, śmierć jego i pogrzeb. otoczone zostały mrokami tajemnicy. Żaden promyk zewnętrznego świata nie przedarł się do zamku Balincourt, w którym skończył życie doczesne **człowiek, współdecydujący** o wojnie lub pokoju. Zdjęcie nasze przedstawia mauzoleum w **którym** pochowano Zacharoffa. Będzi ono symbolem ducha zniszczenia, przenikającego naszą epokę.

artykułu w 80 N-rze „Koms. Prawdy“ p. t. „Łuczsze rabotat' so szkolnikami“ — „od wiadomości nauczyciela zależą wiadomości uczniów“. Tymczasem w okręgu moskiewskim (a więc nie gdzieś na azjatyckich peryferiach państwa!) **nauczyciele z wyższym wykształceniem stanowią 1,5 proc.** Jeśli statystykę tę ograniczyć tylko do szkół średnich — to procent nauczycieli z dyplomami wyższych uczelni wzrośnie aż do... 14 proc. Myliłby się jednak ten, kto przypuszczał by, że wszyscy pozostali są przynajmniej abiturientami szkół średnich, okazuje się bowiem, że stanowią oni tylko 65 procent ogólnej ilości nauczycieli szkół średnich w okręgu moskiewskim. Jakie wykształcenie posiadają pozostali wykładowcy (stanowiący 21 proc.!) — o tym autor cytowanego tu artykułu („Koms. Prawda“ Nr. 80) woli przezornie zamilczeć.

Cyfry te jednak nie ilustrują dostatecznie poziomu umysłowego nauczycieli sowieckich, zdawałoby się bowiem, że przynajmniej ci spośród nich, którzy ukończyli wyższe, lub średnie zakłady pedagogiczne posiadają taki stopień wiedzy i umiejętności, aby móc zadowalająco wypełniać swe nauczycielskie obowiązki. Wszakże i tu spotyka nas rozczarowanie. Oto co pisze o naukowym przygotowaniu sił nauczycielskich A. Fomiczew („Izwiestia“, 1936 r. Nr. 270):

> Przygotowanie nauczycieli jest całkowicie nie wystarczające. Szereg pedagogicznych instytutów nie posiada wśród wykładowców ani jednego profesora (szkół wyższych), a w nauczycielskich zakładach średnich prawie połowa nauczycieli nie ma wyższego wykształcenia. Przyszli nauczyciele nie mogą opanować zasad nauczania gdyż nauka teorji pedagogiki stoi na niskim poziomie. Dotąd nie ma ani programu, ani podręcznika pedagogiki. Uczniowie pedagogicznych zakładów średnich przy ostatecznych **egzaminach zdradzają brak odpowiedniego przygotowania:** w pracach piśmiennych popełniają olbrzymią ilość błędów, nie umieją prawidłowo pisać, nie posiadają dostatecznych wiadomości z artymetyki, historii, geografii i przyrodoznawstwa. Przyszli nauczyciele słabo władają mową, odpowiedzi ich są jednozdaniowe. Dla wielu z nich sprawia dużą trudność opowiedzenie swoimi słowami przeczytanego artykułu lub przebiegu minionej lekcji.

Podobnie przedstawia tą sprawę M. Janowski, który w artykule o Instytucie nauczycielskim w Arzamasie pod wymownym tytułem „Institut połuznajek“ w ten sposób informuje o lekturze przyszłych nauczycieli:

> Nikt nie interesuje się tym co studenci czytają i czy wogóle czytają cośkolwiek. Dyrekcja ograniczyła się do tego, że na czytanie literatury pięknej przeznaczyła formalnie tylko jedną godzinę między 11 a 12 wieczorem. Studenci prawie wcale nie znają literatury dla młodzieży. Podyktowaliśmy grupie studentów tytuły 17 ogólnie znanych utworów jak „Robinzon Kruzoe“, „Podróże Gulliwera“, „Kara-Bugaz“(Paustowskiego) „Dzieci kapitana Granta“ i in. Ale najbardziej zdumiewające jest to, że czterech studentów (historycy i geograf) napisało **„Donkij chod“ i „Tri muszki Tiera“** zamiast „Don Kichot“ i „Tri muszkietiera (Komsomolskaja Prawda, nr. 8).

I wobec takiego poziomu nauczycieli sowieckich jakże można dziwić się, że lekcje ich nawet w najlepszych, wzorowych szkołach wyglądają nieraz anegdotycznie.

Oto jeden z wielu przykładów:

> W jednej z lepszych szkół moskiewskich utrwalono za pomocą stenogramu pokazową lekcję literatury. W stenogramie znaleźliśmy taki oto dialog:
>
> Nauczyciel: Jak Majakowski ustosunkowuje się do tłumu?
>
> Uczenica: Jest z nim na „ty“.
>
> Nauczyciel: Jak nazywa się taki stosunek?
>
> Uczenica: Poufały.
>
> Nauczyciel: Tak, poufały... A jeszcze w stosunku do kogo jest on poufały?
>
> Uczenica: W stosunku do Puszkina.
>
> Nauczyciel: Pięknie. A teraz proszę powiedzieć co kocha omawiany poeta?
>
> Uczenica: Rewolucje.
>
> Nauczyciel: A kogo nienawidzi?
>
> Uczenica: Wrogów rewolucji.
>
> **Lekcja odbywa się w ósmej klasie.**
>
> (Litieraturnaja Gazieta, 1936, nr. 2).

Niemało winy ponoszą tu także podręczniki i programy szkolne. Wiele kłopotów nauczycieli wypływa również z obowiązku wydobycia ideowo - wychowawczych, marksowskich wartości z wykładanego przedmiotu. Jak karykaturalnie wygląda nieraz takie nauczanie, świadczy np. temat pokazowej lekcji w jednej z najlepszych szkół Sowietów w taki oto sposób ujęty przez nauczyciela: „L. N. Tołstoj — przedstawiciel arystokratycznego, patriarchalnego, zagrodowego ziemiaństwa, nie wciągniętego do biurokratycznej sfery „samodzierżawja“ i stojącego na drodze stopniowego, gospodarczego upadku“. Lekcje takie nie mijają bez śladu i nic dziwnego, że pewien uczeń w taki sposób ujął wiadomości, nabyte podczas wycieczki do muzeum historycznego:

> Ubrania drobnoziemiańskiej szlachty były nędzne, a średnio-ziemiańskiej — znacznie lepsze. Drobno- i średnio-ziemiańska szlachta zdecydowanie eksploatowała wieśniaków, niekiedy dawała im śledzie, ale nie pozwalała pić wody. (Litierat. Gazieta, 1936 nr. 2).

Nie lepiej przedstawiają się stosunki w uniwersytetach, w których roi się od napół wykształconych, nieoczytanych słuchaczy, takich np. jak ów np. student III-go kursu prawa, który według notatki w „Komsomolskiej Prawdzie“ (Nr. 7) na 14 stronicach zeszytu popełnił 223 błędy ortograficzne. Ale bo w wielu wypadkach nie poziom umysłowy i nie studia decydują o dyplomie studenta sowieckiego. Nie profesorowie, ale władze partyjne mają tu głos ostatni i decydujący. O takich właśnie stosunkach informuje A. Mikołajew w artykule „Tartkom wozrażajet“ („Koms. Prawda“ nr. 144):

> W Moskiewskim Instytucie Górniczym ostatnią instancją, zatwierdzającą kandydatów jest faktycznie nie Rada Instytutu z dyrektorem na czele, ale komitet partyjny... Główny urząd, kierujący zakładami naukowymi **polecił Instytutowi przyjąć w 1935 r.** 30 kandydatów. W istocie rzeczy przyjęto tylko 5. Tymczasem **prof. wysunęli 17** kandydatów z pośród studentów, którzy przeprowadzili obronę prac dyplomowych z wynikiem „b. dobry“. Cóż się stało? **Cała sprawa polega na tym, że** Radzie Instytutu przedstawiciel komitetu partyjnego oświadczył, iż takich to kandydatów komitet partyjny nie poleca.

Przykład powyższy jest bodaj najbardziej znamienny dla warunków, w jakich rozwija się nauka i oświata sowiecka. Każdy, ktokolwiek pracuje w Rosji sowieckiej na polu nauki i oświaty, czy to profesor, student, czy też nauczyciel — zawsze musi pamiętać o tym, że pracę swą może wykonywać bez przeszkód tylko wtedy, jeśli na czele swych zadań postawi potęgę państwa Stalina, jeśli bez protestów poświęci swą pracę rozwojowi socjalizmu i jeśli wszystkie ideowe podstawy swych dążeń jak najściślej zwiąże z zasadami doktryny, niepodzielnie panującej w życiu i nauce Sowietów.

C. Z.

Wyraźna poprawa gospodarczej sytuacji Polski

(Dokończenie przemówienia p. Wicepremiera w Sejmie)

(Początek przemówienia podaliśmy we wczorajszym „Kurjerze")

POLITYKA PODATKOWA.

Obok zagadnienia polityki budżetowej, sprawa, organicznie z budżetem i stanem gospodarstwa społecznego związaną, a stanowiącą jeden z najważniejszych elementów odpowiedzialności ministra skarbu, to sprawa polityki podatkowej. Trafna i sprawiedliwa polityka podatkowa — to bodziec rozwoju i postępu ekonomicznego kraju. Zła polityka podatkowa, to potężny hamulec rozwoju gospodarczego, a zła polityka podatkowa, wykonywana przez zły aparat podatkowy — to klęska.

Ta świadomość — stwierdzam to z całym naciskiem — zdobyła sobie prawo obywatelstwa w kierowniczych instancjach ministerstwa i izb skarbowych. Ale od świadomości do realizacji dobrej polityki podatkowej, wykonywanej przez dobry aparat techniczny w całym kraju — to droga długa.

Reforma ta — niezbędna w Polsce — musi być wykonywana systematycznie, ze świadomością celu i metod pracy, etapami, tj. od ugruntowania się rezultatów jednej fazy reformy do drugiej.

RÓWNOŚĆ PODATKOWA.

Największa uwaga została obecnie skierowana na wartość moralną personelu skarbowego i egzekucyjnego.

Bardzo wiele do życzenia pozostaje i po drugiej stronie okienka podatkowego. Jest rzeczą prawdziwie pocieszającą, iż urzędnik prywatny, pracownik umysłowy, przemysłowiec robotnik, a szczególnie chłop — wywiązują się w granicach swych życiowych możliwości — jak najsumienniej z obowiązku podatkowego, a w każdym razie nie figurują oni w aktach jako element współdziałający w demoralizacji urzędników. Tak samo byłoby prostą niesprawiedliwością twierdzić, że jakakolwiek inna warstwa społeczna czy zawodowa popełnia masowe nadużycia podatkowe. Są zjawiska sporadyczne wprost niezwykłej sumienności podatkowej wśród ziemiaństwa, czy też wśród wielkiego przemysłu i ludzi żyjących z kapitału i to w imię prawdy publicznie stwierdzam.

Nie mniej akta zgromadzone obecnie w centrali wskazują, iż sporo zamożniejszych jednostek lekceważyło jawnie obowiązki podatkowe, demoralizując tym innych, biedniejszych płatników podatkowych lub też demoralizując urzędników skarbowych. Na 903 zamożniejszych płatników podatków w pewnym okręgu tylko 20 procent nie posiadało wcale zaległości podatkowych, ok. 26 proc. posiadało zaległości większe od 4-letniego przypisu. Mogą oczywiście niejednokrotnie istnieć szczególne warunki takiego stanu rzeczy, niezależnie od samego płatnika podatku, jednakże sądzę, że cała zdrowa część opinii publicznej podzieli pogląd, że objawy jakiegokolwiek protekcjonizmu podatkowego tolerowane być nie mogą i nie będą.

UPROSZCZENIA W SYSTEMIE PODATKOWYM.

Poprawiając i korygując czynnik subjektywny w zakresie zagadnienia podatkowego, musimy równolegle poddać rewizji i reformie warunki objektywne. W tym zakresie spora część pracy przygotowawczej wykonaliśmy w rb. Tak więc przez skasowanie szeregu dodatków do podatków, przez skasowanie niektórych drobnych podatków, przez znowelizowanie ustaw o podatkach: przemysłowym, od nieruchomości, od lokali, a ostatnio podatku gruntowego, wreszcie przez systematyczne badanie zaległości umarzania nierealnych tytułów podatkowych, osiągnięto już duże uproszczenia w obowiązującym systemie podatkowym. Trzy ostatnie dekrety podatkowe stanowią też ZACZĄTEK SYSTEMU, KTÓRY MA UWZGLĘDNIAĆ SZCZEGÓLNĄ SYTUACJĘ KRESÓW WSCHODNICH.

Dekret o zmianie przepisów o podatku gruntowym ma nie tylko znaczenie kodyfikacyjne, ale przynosi pewną obniżkę podatku, kalkulowaną na 3 miliony złotych, z czego 2,3 przypada na Kresy Wschodnie.

Dekret o zmianie przepisów o podatku od uboju obniżył na obszarze województw wschodnich stawki podatkowe o 50 procent. Wreszcie dekret o ulgach dla inwestycji uwzględnia szereg ważnych postulatów gospodarczych kresów północno-wschodnich z tym, że pewne przywileje będą mogły być tam rozciągnięte i na drobną własność rolną.

Prace te są z całą energią prowadzone w Ministerstwie w dalszym ciągu w tym przypuszczeniu, że może niedługo już nadejść czas, w którym umożliwiona będzie DALSZA, GŁĘBSZA REFORMA PODATKOWA, preferująca te procesy kapitalizacyjne i gospodarcze, które będą wzmacniać strukturalnie gospodarstwa społeczne i indywidualne w Polsce.

POLITYKA PIENIĘŻNA.

W zakresie polityki pieniężnej zabiegałem usilnie, by politykę naszą oprzeć na dwu elementach: na bezspornej, realnej rzeczywistości i na państwowym interesie Polski. Wszystkie inne argumenty i względy starałem się odsunąć na plan dalszy.

Przez szereg lat dawaliśmy wyraz naszej rzetelności dłużniczej wobec świata. Gnębiliśmy własne potrzeby i płaciliśmy odsetki, które były anachronizmem w świecie. Ten stan nie mógł być kontynuowany. To też pod koniec kwietnia ukazał się dekret dewizowy, który początkowo wywołał falę zrozumiałego niepokoju w naszym życiu gospodarczym. — Dziś po siedmiu miesiącach możemy z całym spokojem stwierdzić pozytywne skutki tego zarządzenia.

POŻYCZKA FRANCUSKA.

Obecnie przychodzi nowe, poważne wzmocnienie dla naszej polityki finansowej. Podpisana właśnie pomiędzy rządami obu zaprzyjaźnionych państw — w wyniku pogłębienia współpracy polsko-francuskiej — pożyczka, po przeprowadzeniu dalszych formalności legislacyjnych, otworzy nie tylko nowe, niezależne ogniska większych prac inwestycyjnych, np. przy rozbudowie kolei Śląsk — Gdynia —ale również wzmocni walutowo bardzo poważnie naszą Instytucję Emisyjną. Operacja ta, stanowiąc największe finansowe od okresu kryzysu, zgodnie z wymogami art. 51 obowiązującej Konstytucji, będzie przedmiotem oddzielnych obrad naszych Izb Ustawodawczych.

NIE BĘDZIE DEWALUACJI.

Drugim niezwykle ważnym i drażliwym momentem naszej polityki walutowej stała się sprawa — jak to się nieraz delikatnie mówi „uelastycznienia naszej waluty". Idzie tu oczywiście o zagadnienie dewaluacji ruchomej, względnie deprecjacji złotego.

Rząd, który w imię równowagi budżetu obciążył podatkami świat pracy i przemysł, który skoncentrował swój wysiłek na zapewnieniu ludności wiejskiej tanich produktów, który czyni wysiłki, by produkcji i gospodarstwu polskiemu zapewnić jak największy spokój i pewność kalkulacji, który pragnie przywrócenia rentowności, opartej na solidnym wysiłku w procesach produkcyjnych, a ukróceniu zyskowności w procesach spekulacyjnych, który współdziała z instytucjami kredytowymi i finansowymi, prywatnymi i państwowymi, by do nich skierować nową falę oszczędności — nie chciał bez potrzeby i konieczności państwowej obalać swych własnych wysiłków, własnych założeń i własnych zobowiązań wobec obywateli. Dlatego ZŁOTY POLSKI POZOSTANIE I NADAL NA SWYM PARYTECIE.

ODDŁUŻENIE.

W r. b. dokonano szeregu ważnych prac z zakresu porządkowania spraw finansowych, zamykania lub likwidowania pozostałości pokryzysowych i otwierania nowej księgi życia.

Pierwsza, wstępna część prac dotyczy uporządkowania i sanacji towarzystw kredytowych ziemskich.

Przyśpieszono uporządkowanie gospodarki finansowej związków samorządowych.

Ostatnio wreszcie przeprowadzono pewne zarządzenia dotyczące generalnego oddłużenia gmin wiejskich, a więc umożliwiono na szerokiej płaszczyźnie finansów publicznych stworzenie nowej równowagi. Wreszcie należy stwierdzić, iż pod koniec b. roku nastąpiło również uspokojenie na rynku lokacyjnym.

ROLNICTWO I REFORMA ROLNA.

Dość żywą akcję poprowadzono w r. b. w zakresie inwestycji rolniczych celem ułatwienia korzystnego obrotu produktami agrarnymi na rynku wewnętrznym i w eksporcie.

Pomijając cały szereg spraw, o których niewątpliwie będzie miał okazję mówić Pan Minister Rolnictwa, pragnę tylko jeszcze podkreślić, iż cały Rząd przywiązuje dużą wagę do prac związanych z zagadnieniem Reformy Rolnej. Obejmuje ona również sprawę scalenia gruntów, znoszenia służebności, jak też i sprawę parcelacji oraz planowej kolonizacji wewnętrznej przez tworzenie nowych, zdolnych do samodzielnego bytu osad.

Również w dość szerokim zakresie prowadzono roboty melioracyjne wydatkując na nie oko 6 i pół milionów złotych w roku bież.

PRZEŁOMOWY ROK W PRZEMYŚLE.

W dziedzinie ustosunkowania kapitału zagranicznego i kapitału krajowego w wielkim

(Dokończenie na str. 6-ej)

Deklaracja ideowa b. członków „Zet"

Podczas obrad Zjazdu Uczestników Ruchu Niepodległościowego Związku Młodzieży Polskiej (Młodzieży Narodowej uchwalono większością głosów następującą deklarację ideową:

1) Najistotniejszą, najwyższą wiążącą ludzi grupą społeczną jest Naród. Dobro moralne i materialne Narodu Polskiego jest naszym najwyższym miernikiem postępowania. Naród może rozwijać się w pełni tylko jako Państwo. Najwyższym dobrem Narodu Polskiego jest Państwo Polskie.

Dążeniem naszym jest, aby Naród Polski zdobył należne mu stanowisko w świecie, brał należyty udział w pochodzie cywilizacyjnym ludzkości, oraz wnosił do jej dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego jak najwięcej sobie właściwych pierwiastków i wartości, stanowiących jego indywidualność narodową.

2) Po zdobyciu Niepodległości stajemy do walki o niezależność i siłę gospodarczą Narodu Polskiego.

Współczesna struktura społeczna Narodu Polskiego sprawia, że interes Narodu pokrywa się z interesem świata pracy fizycznej i umysłowej.

Dążymy do bezklasowego, zorganizowanego społeczeństwa pracy. W warunkach dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej stajemy na gruncie walki o interesy mas pracujących, która winna mieć na widoku wzmocnienie sił rozwojowych Narodu i Państwa.

Dążymy do uspołecznienia Państwa w oparciu o zorganizowane społeczeństwo przy równoczesnym wpojeniu w społeczeństwo poczucia odpowiedzialności dziejowej za Państwo. Stwierdzamy, że konieczne jest, aby obecny ustrój w drodze świadomego działania przekształcony został na ustrój zorganizowanej gospodarki społecznej, regulowanej w swym całokształcie. Celem działalności gospodarczej i miernikiem użyteczności winien być nie zysk prywatny, lecz jak najszersze zaspakajanie potrzeb zarówno ogółu jak i jednostki, zarówno w dziedzinie duchowej jak i materialnej.

Pracę uważamy za podstawowy tytuł do uzyskiwania wartości gospodarczych oraz za miernik udziału jednostki w dochodzie społecznym. Prawo do pracy, jej ocena oraz dostęp do stanowisk kierowniczych uzależnione być muszą jedynie od wartości zawodowej i ogólnej obywatela bez względu na jego płeć, oraz stan cywilny. Bogactwa naturalne, środki produkcji masowej, przede wszystkim przemysł wojenny, surowcowy i użyteczności publicznej, jako też aparat techniczny i finansowy, służący potrzebom wymiany i podziału dóbr, winny być uspołecznione. W drobnej wytwórczości przemysłowej, gdzie praca wytwórcy jest czynnikiem decydującym, zachować należy indywidualną własność warsztatów pracy. Władanie ziemią należeć winno do indywidualnych, ale zrzeszonych drobnych wytwórców na gospodarstwach żywotnych. Spółdzielczość uważamy za jedną z właściwych dróg, wiodących ku urzeczywistnieniu gospodarki uspołecznionej.

3) Chcemy Państwa silnego i sprawnie działającego oraz społeczeństwa, którego karność w działaniu wypływa ze świadomości celów i zadań. Państwo Polskie swój ustrój polityczny oprzeć powinno na organizacjach grupujących obywateli na podstawie ich działalności społecznej i zawodowej. Sejm winien sprawować władzę ustawodawczą i budżetową oraz kontrolę nad działalnością Rządu. Najwyższa władza rządząca należeć powinna do naczelnika Państwa, który powinien być zarazem nadrzędnym czynnikiem, harmonizującym działalność naczelnych organów państwowych.

4) Odróżniamy zagadnienie zasadniczego stosunku do roli Kościoła w Polsce od zagadnienia wzajemnego stosunku Państwa i wyznań religijnych, uważamy że są one kwestią sumienia, że przeto nie może być przymusu należenia do wyznania, ani przymusowego wykonywania praktyk religijnych. Organizacje i hasła wyznaniowe nie mogą być używane do celów partyjno-politycznych. Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa winna być otoczona opieką prawa, zabezpieczającą jej trwałość i rolę społeczną. Wszelkie sprawy stanu cywilnego obywateli winny należeć do właściwości świeckich organów państwowych. Państwo powinno sprawować nadzór nad Kościołami oraz instytucjami od nich zależnych lub przez nie powoływanymi, nie wkraczając w sprawy wiary i działalności ściśle religijnej.

5) Celem naszej polityki narodowościowej winna być wewnętrzna spoistość Rzeczypospolitej, zadaniem zaś jej polityki powinna być asymilacja państwowa. Zabezpieczając narodowościom Rzeczypospolitej prawo do swobodnego rozwoju kulturalnego Państwo winno przestrzegać, aby rozwój ten nie był wyzyskiwany do celów antypaństwowych.

Stojąc na stanowisku powyższych zasad polityki narodowościowej, jednocześnie stwierdzamy, że polityka ta musi być dostosowana pod względem metody działania do istoty zagadnień wynikających z charakteru poszczególnych narodowości.

Polska ma nie tylko prawo, ale i obowiązek drogą ekspansji gospodarczej i kulturalnej wpływać na gruntowanie, zwłaszcza na wschodzie Rzeczypospolitej, naszej cywilizacji i kultury.

Polska racja stanu wymaga wydatnego zmniejszenia liczby Żydów w Polsce przez emigrację.

6) Polska winna stać w szeregu tych czynników, które wpływają na normowanie stosunków między państwami drogą pokojową. Polska należycie uzbrojona jest gwarantką pokoju. Każdy obywatel musi być wychowany w cnotach żołnierskich i w gotowości poświęcenia swego życia i mienia dla Ojczyzny. Armia winna być organiczną częścią Narodu.

7) W dziedzinie polityki zagranicznej dwa czynniki posiadają znaczenie decydujące: położenie geograficzne ziem polskich w dorzeczach Odry — Wisły — Dniepru, stanowiących osie politycznego i gospodarczego życia międzymorza Bałtycko - Czarnomorskiego, oraz polityczna współzależność ludów, zamieszkałych między Odrą, Dźwiną i Dnieprem.

Polska polityka zagraniczna musi mieć stale na oku konieczność zagwarantowania Państwu bezpieczeństwa zarówno od wschodu jak i od zachodu.

Polska winna w opinii zagranicznej ugruntować to najsłuszniejsze stanowisko, że istota zagadnień polsko-niemieckich leży zewnątrz granic Państwa Polskiego.

Polska polityka morska, zmierzająca do ubezpieczenia i wzmocnienia naszego dostępu do morza, winna być jednym z najważniejszych dążeń Narodu i Państwa.

Nasz stosunek do Rosji mierzymy wyłącznie miarą polityczną. Patrzymy na nią, jako na państwo, mające pewne stałe wytyczne rozwojowe niezależne od ustroju społecznego i politycznego.

Zwalczać będziemy zdecydowanie ingerencję wszelkich czynników zewnętrznych i w wewnętrzne sprawy Polski.

Zagadnienie Europy środkowo-wschodniej winno być przez Polskę podjęte i postawione na rzecz swobodnego rozwoju narodów od Bałtyku do morza Czarnego.

Milionowe rzesze Polaków, zamieszkałych poza granicami Państwa są połączone z Polakami, zamieszkującymi w Państwie, więzami krwi, kultury, historii i stanowić muszą łącznie z Polakami z kraju jedną wielką rodzinę duchową wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los przebywać im każe.

Pracując dla Polski na wszelkich placówkach życia publicznego, dążyć będziemy do skupienia jak najszerszych sfer społecznych dla wcielania powyższych zasad w życie.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego



W Warszawie odbył się obchód rocznicy Powstania Listopadowego 1830 roku. Było to jednocześnie Święto Podchorążego, na pamiątkę zbrojnego wystąpienia Podchorążych, które stało się hasłem do walki o wolność. Zdjęcie nasze przedstawia oddział Podchorążych w historycznych mundurach na dziedzińcu pałacu Belwederskiego, dokąd udali się Podchorążowie celem złożenia hołdu Cieniom Marszałka Józefa Piłsudskiego i zaciągnięcia historycznej warty.

Wyraźna poprawa sytuacji gospodarczej Polski

(Dokończenie ze str. 5-ej)

przemyśle rok bieżący będzie uważany w przyszłości niewątpliwie za przełomowy. W ręce polskie przeszły najpotężniejsze objekty górniczo-hutnicze w województwie śląskim, objekty rozbudowane na skalę zachodnio-europejską i mające swój indywidualny udział w handlu światowym.

Wreszcie warto podkreślić, iż pod egidą Ministra Przemysłu i Handlu uruchomiono systematyczne prace, mające na celu ustalić rozmiary i metody, jakimi część importu surowcowego mogłaby być zastąpioną przez surowce pochodzenia krajowego. Sądzę, że obecnie ta ważna z punktu widzenia bilansu płatniczego sprawa wejdzie na tory całkowicie realne i konkretne

MOTORYZACJA.

W ścisłej łączności z zagadnieniami gospodarczymi stoi — doniosła zarówno z punktu widzenia komunikacji, jak też i obrony narodowej — sprawa motoryzacyjna w Polsce. Poza wszelką wątpliwością w tej właśnie dziedzinie musieliśmy popełnić duże błędy, skoro krytyka była i jest tu jednomyślna, a jej uzasadnienia są demonstrowane oczywistością. W roku bież. uczyniliśmy szereg posunięć radykalnych w tej dziedzinie. Nie tylko wzmocniliśmy własną, krajową produkcję, ale dopuściliśmy do powstania poważnej montowni prywatnej, opartej o jedną z najpoważniejszych firm amerykańskich. W rezultacie ceny wozów zostały b. znacznie obniżone.

REALNE WYNIKI.

Wysoki Sejmie!

Zapewne wiele objawów, które budzą szersze lub węższe zainteresowanie w społeczeństwie pominąłem w moim generalnym sprawozdaniu z prac wykonywanych przez Rząd w roku bieżącym. Stoi temu na przeszkodzie niemożność fizyczna rejestrowania tak znacznej liczby zagadnień. Zresztą dyskusja sejmowa niewątpliwie uwypukli to właśnie, co budzi szczególne zastrzeżenia i krytykę.

Nie zdołaliśmy oczywiście stworzyć warunków pomyślnych, a choćby tylko normalnych, po tyloletnim ciężkim, światowym kryzysie. Mogę jednak stwierdzić, i to nie w imię potrzeby Rządu, ale w imię gruntowania się wiary społeczeństwa we własne siły i własną przyszłość:

1) Że wychylona od kilku lat równowaga bilansu płatniczego została przywrócona a zapas kruszcowy i walutowy banku emisyjnego został poważnie zwiększony;

2) że atak psychiczny i materialny na walutę polską został skutecznie odparty;

3) że pierwsza faza równoważenia budżetu, oparta o zasadę dostosowania wydatków do dochodów została pomyślnie zrealizowana, a faza druga, polegająca na dostosowaniu wydatków do konieczności państwowych i zobowiązań realnie przygotowana;

4) że w gospodarstwie polskim zjawiły się korzystne przemiany zarówno koniunkturalne, jak i strukturalne, zezwalające na przyśpieszenie tempa likwidacji skutków kryzysu i na wstępną fazę powrotu do rentowności;

5) że choć całe ożywienie gospodarstwa Polski nie miało nic wspólnego z tym, co za granicą nazwano „koniunkturą zbrojeniową", a więc, że było ono procesem nawskroś ekonomicznym i pokojowym, — to jednak w obwiązku mobilizacji obrony nie pozostaliśmy w miejscu i roku 1936-go nie mamy potrzeby wstydzić się przed przyszłością;

6) że w dziedzinie unarodowienia przemysłu i handlu uczyniliśmy ważny krok naprzód;

7) że inwestycje, zakreślone planem i zapowiedzią Rządu wykonaliśmy prawie z matematyczną ścisłością;

8) że podjęty został wysiłek przywrócenia w całej pełni walorów moralnych w pracy publicznej urzędników państwowych, walorów naruszonych przez długotrwały kryzys, oraz podjęliśmy wysiłek rzetelnego zbliżenia pomiędzy czynnikami „urzędującymi" a obywatelami kraju.

9) że podjęty został w granicach maksymalnych — w rozumieniu Rządu i w warunkach konkretnych rb. — wysiłek zatrudnienia jaknajwiększej liczby obywateli —a szczególnie obywateli młodych —oraz zorganizowania akcji pomocy zimowej, mającej dokumentować, że nie powinien istnieć w Polsce uczciwy obywatel, który ginąłby w nędzy i w zapomnieniu wśród swych lepiej sytuowanych rodaków;

10) że podjęty został wstępny ale realny wysiłek dla skierowania szczególnej uwagi na rozwój gospodarczy naszych kresów wschodnich, celem zmniejszenia różnicy wytworzonej w ciągu całych dziesięcioleci i całych pokoleń pomiędzy wschodem i zachodem Polski.

SYTUACJĘ KRYZYSOWĄ MOŻNA OPANOWAĆ.

Jestem przekonany, że wiele nowych postulatów można sformułować nawet z całym poczuciem słuszności, z głębokim, wewnętrznym przekonaniem o konieczności ich realizacji.

Mimo to dziś można wypowiedzieć publiczne przekonanie, że stopniowo możemy całą pokryzysową sytuację opanować i wyprowadzić całe państwo t. j. gospodarstwo publiczne i prywatne z dna kryzysu ku nowemu rozwojowi. Ale na dziś i na najbliższą przyszłość ważny jest jeden warunek, od wypełnienia którego zależy w wielkiej mierze powodzenie nasze w przyszłości. Obciążenie skarbu i rynku pieniężnego musi być dostosowane do każdorazowych, realnych możliwości.

Tej zasady przestrzegałem przy wykonywaniu planu inwestycyjnego w roku bież. Finansowanie tegorocznych inwestycji — podobnie zresztą jak to czyniono i w latach ubiegłych — opierało się o szereg źródeł. Pierwszym źródłem były sumy budżetowe. Na rok b. w budżecie — i to poza budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz skomercjalizowanych przedsiębiorstw a także po opuszczeniu dla celów porównawczych, sum na inwestycje Ministerstwo Kolei i Ministerstwo Poczt (wzgl. ich przedsiębiorstw) znajduje się kwota 152 milj. złotych na cele inwestycyjne (w czym 28,3 mil. zł. na remont). Drugim źródłem stał się rynek sztywny, zwolniony w rb. od pokrywania niedoborów budżetowych. Dostarczył on na cele inwestycyjne w rb. 198,1 mil. zł. w czym częściowo znajdują są kredyty krótkoterminowe uruchomione przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Trzecim źródłem były dochody z Pożyczki Inwestycyjnej. Dostarczyły one 20,7 mil. zł. Czwartym —dochody własne Funduszu Pracy, które przeznaczały na zatrudnienie przy robotach inwestycyjnych i remontowych 35,0 mil. zł. Piątym źródłem były czyste operacje kredytowe, oparte o kredyt prywatny (drogi, obwałowania rzek, inwestycyjne Warszawy), które mogły być wykorzystane w rb. do wysokości maksymalnej 48,5 mil. zł. W wymienionych sumach zawarte były również kredyty na cele budowlane wynoszące ok. 40 mil. złotych.

Kredyty oraz pęd do lokaty w wartościowych realnych stworzyły w rb. niezwykle

DUŻY RUCH BUDOWLANY,

oceniany wartościowo w całym kraju na przebudowaną kwotą ok. 500 mil. zł. Obok nowo uruchomionego działu kredytów na budownictwo wiejskie, w akcji kredytowej prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego ok. 50 proc. kredytobiorców uzyskało kredyt do wysokości 5 tys. złotych i 30 proc. do 10.000 zł., czyli że nacisk został położony na budownictwo mało i średnio-mieszkaniowe. Inwestycje miasta Warszawy zaabsorbowały w rb. ok. 28 milj., z czego tylko mniejsza część zorganizowana została na podstawie uczestnictwa w planie inwestycyjnym.

INWESTYCJE.

Praca planowania inwestycyj postąpiła w rb. znacznie naprzód, choć niewątpliwie jest jeszcze całkowicie daleka od stanu pożądanego. Dzieli się ona na dwa zasadnicze tematy. Pierwszy, to przepracowanie wieloletniego planu, który w pierwszym rzędzie ma na celu osiągnięcie skutków strukturalnych. Muszą być otwarte gospodarczo nowe dzielnice państwa i nowe źródła trwałego zarobku i trwałej produkcji. Tu wiązać się będzie cały plan w sposób organiczny z jednym z najważniejszych zagadnień Polski współczesnej, jej pozornym i faktycznym przeludnieniem. Obok celowo prowadzonej reformy rolnej, tworzącej małe, ale zdrowe i silne jednostki gospodarcze, obok akcji emigracyjnej, zharmonizowanej z postulatami postawionymi ostatnio na forum międzynarodowym przez Pana Ministra Spraw Zagranicznych, uprzemysłowienie Polski — jak najbardziej wszechstronne — to cel do którego zmierzamy.

Na rok przyszły mamy przewidziane większe sumy do dyspozycji na cele inwestycyjne. Nowy budżet przewiduje prawie o 20 milionów złotych większe sumy na inwestycje i remont niż budżet bieżący. Mamy więc z tego źródła do dyspozycji około 171 milj. złotych

Ze względu na konieczność wyjaśnienia sytuacji kredytowej szczególnej zagranicznej formalna finalizacja projektów ustawowych uległa pewnej zwłoce. Obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie w przepracowaniu całego zagadnienia przez Radę Ministrów po czym cały plan skierowany zostanie do Izb Ustawodawczych.

PRĄD SOLIDARNOŚCI MUSI OGARNĄĆ CAŁY NARÓD.

Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie, jeżeli nie chce zetrzeć się w tym chaosie światowym.

Polska musi mieć swój pion polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny, wstawiony na podstawie świadomości swych własnych, odrębnych zadań natury idealnej i natury materialnej!

Pierwiastki poczucia narodowego muszą pozostać na trwałe sprawdzianem naszych poczynań, gdyż tym uczuciem zwyciężaliśmy zawsze w przeszłości i tą samą bronią zwyciężymy w przyszłości.

Musimy się odgrodzić drutem kolczastym od wszystkiego co czerpie swe natchnienia polityczne z zewnątrz i wytępić to, co w Polsce obcym chce służyć interesom!

Musimy odgrodzić się od wszystkiego, co jest już społecznie spróchniałe, gorzkie, cyniczne, stare i krańcowo, personalnie egoistyczne!

Musimy stopniowo rozrywać granice przyczajone pomiędzy dawnymi zaborami, pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy Polską A i Polską B!

Musimy tchnąć nową duszę i nowe życie w naszą biurokrację, by wiedziała, że nie służy nikomu z pojedyńczych obywateli, ale służy wszystkim razem, ale służy zawsze Narodowi i Państwu!

Musimy szukać nowych form organizacyjnych w gospodarstwie i nowych form prywatnej zdrowej inicjatywy i przedsiębiorczości, bo Polska szybko musi się rozwijać gospodarczo, bo wszystkie czynne i mocne elementy w państwie muszą być wciągnięte do pracy dla Państwa!

Wysoka Izbo!

Gdybyśmy potrafili rozwiązać to zagadnienie w zgodzie z najwyższym interesem Państwa, gdybyśmy poczuli prąd solidarności ogarniający masy, gdybyśmy stworzyli pierwszeństwo dla zasad wspólnych i bezspornych, to cały mój wykład dzisiejszy o Polsce z roku 1936 mógłby wyglądać inaczej: Innymi krokami szlibyśmy naprzód. I wtedy wykonalibyśmy nasze zadania, które przed Rządem i przed Narodem postawił Wódz Naczelny, Marszałek Rydz-Śmigły: Podciągnąć Polskę w zwyż!

Bezrobotni niezadowoleni z kartofli
Delegacja udaje się dziś do wojewody

Jak nas informują, dziś do Wojewody Wileńskiego udać się ma delegacja bezrobotnych, korzystających z pomocy doraźnej, z memoriałem na temat ceny i jakości kartofli, wydawanej im przez Fundusz Pracy. Bezrobotni twierdzą, że kartofle są w bardzo złym gatunku i częściowo nie nadają się nawet do spożycia z powodu zmarznięcia. Za kartofle zaś potrąca się im przy tygodniowej wypłacie po 10 groszy za pud (po 2.5 grosza za 1 klg).

Wczoraj na petycji do p. Wojewody znajdowało się około 200 podpisów. (w)

Aresztowania wśród komunistów w Wilnie

W ciągu ostatnich kilku dni władze śledcze dokonały licznych aresztowań wśród działaczy komunistycznych w Wilnie. W wyniku rewizyj, podczas których w ręce władz śledczych wpadł obfity materiał dowodowy, aresztowano 22 osoby, w tym kilka osób z wyższym wykształceniem.

Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Pod zarzutem przekroczeń dewizowych

Jak donosiliśmy, władze śledcze przeprowadziły ostatnio szereg rewizji wśród działaczy litewskich pod zarzutem przekroczenia ustawy dewizowej. Dochodzenie w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone.

Jak się dowiadujemy, podczas rewizji zakwestionowano walut i papierów na około półtora miliona złotych.

Zakwestionowane pieniądze złożono na razie do depozytu sądowego.

Wiadomości radiowe

TAŃCE, PIEŚNI I MELODIE POLSKIE TRANSMITUJE BERLIN, WIEDEŃ i BEROMUNSTER

Koncerty nadawane przez Polskie Radio coraz częściej spotykane są w międzynarodowych programach radiowych. W sezonie bieżącym nadane już zostało kilka audycyj muzyki polskiej do broadcastingów zagranicznych. O uznaniu z jakim się spotykają audycje polskie za granicą świadczy choćby list jaki otrzymało Polskie Radio od N. B. C. za koncert wcielony do programu jubileuszowego tego broadcastingu. List wyraża wielkie uznanie i podziękowanie za audycję polską. W najbliższych dniach t. j. dnia 3 grudnia o godz. 19,00 koncert tańców, pieśni i melodyj polskich transmitować będzie Wiedeń, Berlin i Beromunster. Jako wykonawcy wystąpią doskonali artyści: M. Karwowska, Janusz Popławski, Tomasz Dąbrowski, Stanisław Tawroszewicz oraz chór Polskiego Radia. Orkiestrą dyryguje Zdzisław Górzyński.

„POD ZIEMIĄ"
Premiera w Teatrze Wyobraźni.

Znakomity pisarz niemiecki Ernest Johannsen, głośny już w Polsce dzięki nadanemu przez Polskie Radio w roku ubiegłym reportażowi wojennemu „Hallo! Tu brygada" — występuje z nową premierą radiową. W wigilię św. Barbary patronki górników, nada Rozgłośnia Warszawska mocne w wyrazie dramatycznym słuchowisko górnicze p. t. „Pod ziemią" („Unter Tag"). Johannsen odznacza się nie tylko talentem dramaturga, ale i świetnym wyczuciem elementów dźwiękowych, które i tu, jak i w Brygadzie, tworzą organiczny składnik akcji. Dramat radiowy „Pod ziemią" przetłomaczył Gustaw Morcinek. Utwór ten wystawiony był z wielkim sukcesem w licznych rozgłośniach zagranicznych. Podkreślić należy sympatyczny gest autora, który **czwartą część swego honorarium za polską autoryzację przeznaczył na wdowy i sieroty po polskich górnikach**

Audycję nada Polskie Radio w dn. 3 grudnia o godz. 18,55. Na czele doskonałej obsady stoi Stefan Jaracz.

Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie

przypomina, że następny wykład przewidziany programem teoretycznego kursu żeglarstwa lodowego, odbędzie się dziś t. j. we czwartek 3 grudnia o godz. 17 w lokalu AZM.

Napad witriolejowy złodzieja

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na ulicy Szeptyckiego, obok fabryki „Elektrit" rozległ się z bezludnej uliczki Ślepej krzyk. Jeden z przechodniów poszedł szybko w kierunku krzyku i natknął się na niewiastę leżącą na chodniku. Kobieta jęczała:

— Ratujcie! Bandyci!

Światło latarki elektrycznej ukazało straszliwie poparzoną twarz kobiecą. Jak się następnie okazało była to dwudziestoletnia Wanda Żukowska zam. przy ul. Więziennej 2, ekspedientka 1-ej z piekarń w powyższym rejonie. Twierdzi ona, że gdy wracała z zainkasowanymi pieniędzmi do domu, na zaułku Ślepym znienacka napadł na nią nieznany osobnik, który oblał jej twarz kwasem siarczanym, a następnie wyrwawszy z rąk torebkę ze 180 zł. zniknął w ciemnościach.

Żukowską przewieziono w stanie poważnym do szpitala Żydowskiego. Na miejsce wypadku przybyła policja na czele z kierownikiem pierwszej brygady Wydziału Śledczego p. aspirantem Zarównym.

Dochodzenie potoczyło się szybko. Jeszcze tegoż wieczoru ofiarę wypadku przesłuchano w szpitalu.

Na razie sprawa nie została jeszcze całkowicie wyjaśniona. Pewne poszlaki każą przypuszczać, że ofiara mogła by coś powiedzieć o sprawcy, lecz celowo to przemilcza. (c).

Na wileńskim bruku

NIEWIEŚCIE ARGUMENTY.

Przy ul. Horodelskiej 12 wynikła wczoraj niewieścia wojna. Dwie damy pokłóciły się o jakiś drobiazg, obie się rozgorączkowały i wreszcie jedna z nich walnęła przeciwniczkę — Paulinę Culikową — kijem po głowie.

Culikowa rozciągnęła się na ziemi. W oka mgnieniu rozeszła się między sąsiadkami pogłoska, że Culikową zamordowano.

Wezwano pogotowie.

Alarm był oczywiście przesadzony. Pani Culikowa szybko odzyskała przytomność. Interwenjowała policja.

ABRASZA — ZŁODZIEJASZEK.

Abrasza Antowil, liczący niepełnych 18 wiosen, jest „gagatkiem" „pierwszej próby". Policja nie mało miała kłopotów, zanim go unieszkodliwiła przesyłając na „rekolekcje" do domu wychowawczego w Wielucianach.

Lecz Antowil nie wysiedział tam długo. Po ucieczce z Wielucian, znowu zabrał się do „roboty", co nie uszło uwagi policji, która wpadła wczoraj na jego trop. Ustalono, że Antowil ukrywa się w melinie swego „profesora" — Lipmana Solecznika. Na widok wywiadowców złodziejaszek się nie speszył i wylegitymował się jako Chaim Jankielewicz z Baranowicz.

Nie zbił tym jednak z tropu wywiadowców. W wydziale śledczym sam się zdemaskował.

PODRZUTEK W KOŚCIELE.

Wczoraj podczas rannego nabożeństwa znaleziono w kościele św. Kazimierza porzuconą dziewczynkę w wieku 1 rok. Podrzutka skierowano do przytułku miejskiego

Porzucone dzieci

Panna z dzieckiem bez pracy — Kłopoty bednarza „z przyrostem naturalnym“ — Po czyjej stronie wina?

Spotkaliśmy ją na szerokich „gościnnych“ schodach prowadzących na piętro w gmachu sądów wileńskich. Miała na sobie lekki płaszczyk z wytartym kołnierzem futrzanym, wypłowiały kapelusz, a na ręku — DZIECKO W CHUŚCIE. Patrzyła bezradnie na przebiegających obok panów w togach z wypchanymi teczkami, na zaondulowane panienki z zaoferowanymi minami, na schody, na ściany...

— Panie, gdzie tu sala główna? — zapytała, patrząc na nas zmęczonymi oczami.

...ÓWNA I DZIECKO.

Szła na rozprawę własną. Oto wokanda. Kilka spraw. Defraudacja, kradzież, bójka... Na pierwszym miejscu jej nazwisko — ...ÓWNA, OSKARŻONA O PORZUCENIE SWEGO DZIECKA. Wymowny skrót.

Historja „jej grzechu“ jest do pewnego stopnia szablonowa. Obiecał, że się ożeni, a gdy dowiedział się, że ma zostać ojcem, porzucił. Pracę utraciła jeszcze przed przyjściem dziecka na świat. Chlebodawczyni była OBURZONA DOGŁĘBI i kazała iść precz. Gdy dziecko przyszło NIKT NIE CHCIAŁ DAĆ PRACY. Po pierwsze kłopot, a po drugie ...ÓWNA I DZIECKO.

— Dlaczego oskarżona pozostawiła swoje dziecko bez opieki? Przecież OBOWIĄZKIEM matki jest opiekować się własnym dzieckiem.

— Panie sędzio, byłam bez pracy, nie mogłam go nakarmić. Głodowałam...

Wydaje się, że oczy sędziego, patrzące na bladą, wymęczoną twarz oskarżonej, posmutniały. Niewątpliwie współczuje i wierzy tej kobiecie, lecz kodeks postępowania wymaga formalności.

— No, dobrze. Zbadamy świadków.

Wyjaśnienie oskarżonej potwierdza się. Tak jest, jak mówiła. Porzucił ją, wydalili z pracy „społeczeństwo“ odtrąciło, KOŁATAŁA O POMOC DO INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH, aż wreszcie nie mając innego wyjścia podrzuciła temuż „społeczeństwu“ dziecko.

— Ciężko mi było rozstać się z własnym dzieckiem. Kocham je, panie sędzio. Jakaż matka nie kocha swego dziecka? Ale wiedziałam, że w ochronce będzie mu lepiej. Nie umrze z głodu.

„ZA DUŻO DZIECI“.

Nim sędzia wyda wyrok, przypomnijmy sobie inne podobne sprawy. W ostatnich tygodniach na wokandach sądowych prawie co dzień figurują sprawy o porzucenie dzieci. Prawie wyłącznie odpowiadają za to przestępstwo rodzice porzuconych. I zawsze przyczyna porzucenia jest SKRAJNA BIEDA ORAZ NIEMOŻNOŚĆ POMOCY ZE STRONY INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH.

— Dlaczego pan porzucił swoich siedmioro dzieci?

Na pytanie to w jednej z tych spraw musiał odpowiedzieć wileński bednarz K. M., rzemieślnik, wprowadzony do pewnego stopnia w „rynek“ i posiadający własny, prymitywny warsztat.

— Bo BIAŁEM ZA DUŻO ICH, proszę wysokiego sądu, abym mógł ich wykarmić. Robiłem co mogłem, chciałem jaknajlepiej...

Z początku bednarz M. miał „towarzyszkę“ życia — żonę i matkę dzieci. Siedmioro dzieci — to duży ciężar. Jednakże przez wiele lat dawał sobie jakoś radę. Chłopcy rośli. Coprawda ze zdrowiem ich było niezbyt dobrze. Rodzice jednak nie mogli już na to nic poradzić.

JAK ROZBITY GARNEK.

W ostatnim roku „ogniwo rodzinne“ bednarza M. ROZLECIAŁO SIĘ JAK ROZBITY GARNEK. Żona nie mogła dłużej wytrzymać głodu, chłodu i męki świadomości, że nie może nakarmić dzieci. Uciekła z domu. Oskarżony sam niedługo wytrzymał.

Pewnego dnia porzucił swoją siódemkę na łaskę losu.

— Panie sędzio, myślałem, że w ten sposób dopnę tego, że dzieci moje zostaną umieszczone w ochronce.

Dzieci bednarza zostały wprawdzie umieszczone w ochronce, lecz policja wyszukała ojca i wytoczyła mu sprawę z artykułu 200 K. K. Dostał 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. To znaczy jeżeli w ciągu najbliższych trzech lat nie porzuci znowu dzieci, kara ta zostanie mu całkowicie darowana.

Ale na to, aby po raz drugi popełnił przestępstwo z art. 200 na razie nic nie wskazuje. „Społeczeństwo“ zainteresowało się wreszcie dziećmi bednarza. Część ich umieszczono w ochronie, część zabrał ojciec do domu. ZABRAŁ TYLE ILE BĘDZIE MÓGŁ NAKARMIĆ.

WDOWA Z CZWORGIEM DROBIAZGU.

Albo inna sprawa — wdowa porzuciła czworo „drobiazgu“. Kobieta, która była przedtem „przy mężu“, nie posiadająca żadnego fachu ani też przygotowania do samodzielnego życia, znalazła się po śmierci męża nad przepaścią.

Aby nie być świadkiem śmierci głodowej swoich dzieci porzuciła je na ulicy. Ludzie dobrzy zaopiekujcie się.

Sześć miesięcy więzienia i ewentualny zwrot dzieci.

— Dobrze, ale co ja z nimi pocznę?

Nie zawsze jednak władze administracyjne zmuszają rodziców, aby zabrali z powrotem porzucone dzieci. Nawet dość często albo wszystkie dzieci, albo część porzuconych wędruje na stałe do ochronek.

CZY NIE POWRÓCI?

Wracamy jednak do „...ówny“. Sędzia wyszedł z wyrokiem i odczytuje go.

— ...Skazać na 6 miesięcy więzienia i zawiesić wykonanie tej kary na okres trzech lat.

Potem sędzia przemawia DO SUMIENIA OSKARŻONEJ. Mówi, że matka i rodzice muszą opiekować się dziećmi, że to jest ich obowiązkiem przed Bogiem i społeczeństwem... Jest to zwykłe uzupełnienie wyroku w tych sprawach.

Oskarżona w milczeniu, tuląc dziecko, wychodzi z sali. SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ. W myśl art. 200 kodeksu karnego.

Zacznie chyba znowu prosić społeczeństwo o pomoc. Bo jest bez pracy. Czy ją otrzyma, czy znowu SAMOTNA stanie przed sądem?

WŁOD.

Echa ostatnich zajść

Magistrat odrzucił wnioski nagłe zgłoszone na Radzie Miejskiej

Odbyło się onegdaj posiedzenie Prezydjum Zarządu miejskiego. Na porządku dziennym znalazły się wnioski nagłe w sprawie ostatnich zajść antysemickich, zgłoszone na ostatniem plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Rozpatrywane były wszystkie wnioski, które na plenum Rady nie uzyskały większości i wszystkie zostały przez Magistrat załatwione negatywnie.

Wniosek nagły przedstawiciela lewicy żydowskiej w sprawie potępienia ostatnich **zajść antysemickich** został przez magistrat odrzucony wobec uchwalenia przez Radę Miejską podobnego wniosku zgłoszonego przez ugrupowanie Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Również negatywnie załatwiono wniosek radn. Tejlla **w sprawie wyasygnowania przez Zarząd miejski sumy 10 tys.** złotych na pokrycie strat poniesionych przez kupców i handlarzy żydowskich w związku z wybiciem szyb w ich sklepach i lokalach. Magistrat nie uznał się kompetentnym w tej sprawie, z drugiej zaś strony nie posiada odpowiednich kredytów.

Z tych samych względów odrzucony został wniosek nagły stronnictwa narodowego o **wyasygnowanie 5000 zł. dla Bratniej Pomocy USB.** na wpisy dla niezamożnych studentów.

50 marek...

Właściwie nie ma się czemu dziwić. Skoro wytrawny jubiler Rywkin potrafił nabyć za 20 tysięcy złotych kuferek... z kamieniami, zamiast złotego skarbu, to niby dlaczego właścicielka kiosku tytoniowego nie mogła przyjąć bezwartościowego 50 markowego banknotu emisji 1919 r. za 50 zł?

A stało się to tak:

Właścicielka kiosku przy zbiegu ul. Mickiewicza i Bonifraterskiej p. Helena Pochirówna (Bonifraterska 14) miała okres „dobrej konjunktury“. Koło kiosku tworzył się ogonek. Ten kupował 5 „Klubów“, ten cztery „Płskie“, inny „Cowboye“. Kupowali po kilka sztuk. Nagle zjawił się „dobry klient“. Zażądał odrazu dwa pudełka „Płaskich“ — 2 złote.

Pochirówna podała dwa pudełka. „Dobry klijent“ wyjął banknot.

— Będzie miała pani reszty z 50 zł.? Dzisiaj pierwszego. Otrzymałem gażę w większych banknotach.

— Czemuż nie?

Szybko zaczęła liczyć. Odliczyła 48 zł. i wręczyła je klijentowi, który z grzecznym ukłonem oddalił się. I znowu zabiegały zręczne rączki sprzedawczyni papierosów, 2 „Kluby“, trzy „Madem“, 4 „Avanti“.

Ciężki dzień pracy kończył się z wybiciem jedenastej na wieży Katedralnej. Zamknęły się szaro-stalowe okienice kiosku. Sprzedawczyni zapakowała papierosy, złożyła pudełka do kufra, który zabiera stale do domu.

Gdy towar został już złożony, zabrała się sprzedawczyni do sprawdzenia kasy i wówczas dopiero stwierdziła, że została oszukana. „Dobry klijent“ zmiast 50 złotowego banknotu wręczył jej bezwartościowy 50 markowy banknot emisji 1919 r. (c).

Rolnictwo na F. O. N.

Wojewódzki Wileńsko-Nowogródzki Komitet Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej w Wilnie (Ofiarna 2) komunikuje, że do dnia 1 grudnia rb. rolnictwo z obszaru Wileńskiej Izby Rolniczej z woj. wileńskiego i nowogródzkiego zebrało w gotówce i w zbożu, według dotychczas posiadanych danych, na Fundusz Obrony Narodowej 301.540 złotych.

Zbiórka odbywa się przeważnie w gotówce chociaż i zboża przeważnie z woj. nowogródzkiego zebrano 560 tonn.

Z dokonanej zbiórki zostało automatycznie przelane dnia 1 grudnia rb. z konta Komitetu Wojewódzkiego Nr. 70011 na konto FON w Warszawie — 159084 złotych. Reszta zbiórki została przez rolników przekazana bądź bezpośrednio do Warszawy bądź znajduje się na kontach Pow. Kas Komunalnych lub w postaci zebranego zboża.

Najwięcej zamierzonej zbiórki w stosunku do obszaru dokonały powiaty: stołpecki, nieświeski, wileńsko-trocki, wołożyński, wilejski, lidzki i td.

Inne powiaty, jak: baranowicki, nowogródzki, oszmiański, postawski, brasławski zbiórkę wykonały jeszcze w stosunkowo niedużym procencie. Z niektórych powiatów brak jeszcze szczegółowych danych.

Niewątpliwie, jeżeli od powiatów i miejscowości, które zostały dotknięte klęską nieurodzaju trudno będzie wymagać, ażeby zbiórkę wykonały w tym samym procencie jak inne powiaty, które mniej ucierpiały, to wobec późnego rozpoczęcia zbiórki na FON przez niektóre powiaty, która zbiegła się z jednoczesną zbiórką na bezrobotnych, zbiórka na FON została przedłużona do dnia 31 grudnia — ostateczne zestawienie może wykazać pewne przesunięcia w dotychczas wykonanej zbiórce przez powiaty.

Z przytoczonego jednak już zestawienia można wywnioskować, że rolnictwo woj. wileńskiego i nowogródzkiego, pomimo ciężkich czasów i tegorocznego nieurodzaju spełnia swój obowiązek obywatelski, ofiarnie składając swój grosz na Fundusz Obrony Narodowej.

SYLWETKI

Romantyk sportowy

— Gdy byłem piękny i młody... o, panie, wówczas biegało się i skakało! Dzisiejsi mistrzowie niech pochowają się.

— Kiedy to było, niech no pan nareszcie wykrztusi, ile lat temu?..

— Et, co tam lata. Ja lat swoich nie liczę. Niech liczą inni. Ja tylko pamiętam jedno, że dawniej było mnie pełno i na stadionach i na wodzie i oczywiście na śniegu, na trasach narciarskich, a potem, gdy już sam przestałem startować stałem się opiekunem sportowym młodych. Za moim przewodem poszedł legion cały młodych zuchów, a ja razem z nimi i często bywało, że nie było tak źle, jak myślałem.

— Ględzenie starego Macieja.

Mieczysław Nowicki

jestem, panie dzieju, a popularnie zowią mnie Miecio.

Któż z nas nie zna Miecia Nowickiego? Najlepiej znają go ci, którzy choć raz byli na meczach bokserskich.

Elegancki, wystrojony, w białych spodniach misternie odprasowanych na kant, z powagą filozofa wychodzi na ring, a publiczność wita go okrzykiem „Miecio“. Jest to zapowiedź rozpoczęcia zawodów. Miecio chociaż sam nie boksuje się, to jednak lubi sędziować. To jego ostatnia pasja. Robi to tak poważnie, że czasami człowieka szlag trafić może, gdy Miecio zacznie na ucho szeptać bokserskie litanie, że trzeba tak, a nie inaczej, że tego nie można i że będzie bezwzględnym, bo to jest sport, a nie jakaś tam zabawka.

Lat temu kilka rozeszła się po Wilnie sensacyjna pogłoska, że Miecio zgłosił się do maratonu o mistrzostwo Polski. Deszcz zgasił jego zapał sportowy, ale przyszła zima i Miecio nie wytrzymał. Stanął na czele patrolu narciarskiego Sokoła i krokami swymi zmierzył trasę Zułów — Wilno, a gdy wpadał na metę, publiczność witała go okrzykiem „Miecio“. W okrzyku tym jest coś niezmiernie miłego. Młodzież go lubi, a starsi podziwiają i może nawet zazdroszczą. Miecio w duszy swojej ma coś cygańskiego. Nie lubi siedzieć w jednym klubie. Był zdaje się we wszystkich, za wyjątkiem Makabi i ŻAKS-u, a gdy popatrzy się na niego, to odrazu poznać można, że jest wychowankiem Sokoła. Te jego bicepsy i pewność siebie. Bóg pożałował mu wzrostu. Jest niski. Nie pomagają wysokie obcasy, na których wygląda jak panna, nie pomaga nawet wysoka czapka. Teraz, zdaje się, że Miecio dał już za wygraną i przestał sztucznie dodawać sobie centymetrów.

Wiecznie coś robi, organizuje, ćwiczy, startuje. Ostatnio postanowił zawiązać klub harcerski, ale znając Miecia, można z góry powiedzieć, że długo nie zagrzeje miejsca.

Razu pewnego zapytałem Nowickiego, dlaczego się nie żeni. Czas przecież poważnie o tym pomyśleć. Znajdzie się, powiadam, jakaś sportsmenka, która skusi się i będzie sportowe małżeństwo.

Nowicki zamyślił się poważnie. Zaczął mi w zaufaniu wyliczać swoje miłości, a w końcu z pewną dozą rezygnacji powiedział: nie mam czasu...

Żoną jego jest sport wileński. Niewdzięczna to żona. Dziećmi są wyniki pracy.

Żart na stronę. Od 8 do 15 w biurze przy papierach kreślarskich, potem obiad, a po obiedzie trening i tak cały czas, tak całe życie od maleństwa, od dzieciństwa. Dla niego nie istnieje przerwa w sezonie. Zawsze coś jest.

Miecio Nowicki bardzo lubi prasę. Czyta wszystkie sportowe gazety i jest nadzwyczaj uczynny, jak na dobrego przystało harcerza. Nieraz oburza się, że za mało pisze się o wychowaniu młodzieży, że prasa goni za sensacją sportową. Konikiem Miecia jest bowiem strona wychowawcza sportu. Na ten temat można z nim gadać godzinami. Szkoda, że nie został księdzem. Oddałby może sportowi jeszcze większe usługi, głosząc z ambony siarczyste kazania i ciskając gromy na tych, którzy w sporcie nie idą za głosem „czystego sumienia“. Przez życie iść trzeba z prawdą na ustach.

Nowicki lubi wspominać dawne dzieje. Gdy mówi o lekkiejatletyce, wspomina Kucharskiego — to on przecież zrobił z niego mistrza. Pierwszą właśnie „niańką“ Kucharskiego był Miecio. — Gdy spotykają się z sobą padają w objęcia, jak starzy dobrzy znajomi, jak bracia sportowej rodziny. Kucharski — człowiek szerokiego świata i Nowicki — nasz kochany Miecio.

Z Wilnem i dla Wilna — powiada. Krzyżem zasługi jest dla niego własne zadowolenie moralne i dobre imię wśród sportowców.

Miecio — to romantyk sportowy, który zabłądził wśród ludzi, którzy życie swoje mierzą chronometrem. J. N.

Wieści i obrazki z kraju

Rozszerza pracę w świetlicach

Zw. Strzelecki w pow. postawskim

Na zjeździe prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Zw. Strzeleckiego, który to zjazd odbył się w dniu 27 i 28 listopada rb. w Postawach, szeroko była omawiana sprawa świetlic jako formy pracy oświatowej. Temat ten został wyczerpująco opracowany i zreferowany przez inspektora szkolnego Lipińskiego instr. Kochalskiego. Przewodnimi myślami wygłoszonych referatów są następujące tezy:

Wychowanie obywatelskie osiągnie swój cel tylko w tym wypadku, jeśli wychowawca oddziaływać będzie na swoich wychowanków ciągle i nieustannie, jeśli potrafi stworzyć odpowiednią atmosferę, skupiającą powierzoną jego opiece grupę młodzieży. Terenem do stworzenia takiej atmosfery może być jedynie świetlica strzelecka, podstawą zaś korzystnej pracy świetlicowej jest przywiązanie strzelca do swojej świetlicy. Tylko wówczas, gdy jest najczęstszy udział w zebraniach świetlicowych i stanie się wewnętrzną potrzebą każdego strzelca — praca wychowania obywatelskiego da pożądane rezultaty.

Ponieważ każdy oddział strzelecki składa się z elementu nierównego wiekiem, rozwojem umysłowym i doświadczeniem organizacyjnym, przeto ułatwi pracę w świetlicy podział strzelców na zespoły, liczące po 10 ludzi. Zespoły te podzielą ogół strzelców zorganizowanych w oddziale na 3 stopnie w zależności od wyrobienia organizacyjnego i ich zainteresowań. Organizowane rozrywki świetlicowe, chór, teatr amatorski, gry pokojowe, będą miały na celu wciągnięcie strzelców w stałe, niejako nałogowe, bywanie w świetlicy. Następnie będą stosowane wspólne głośne czytania czasopism i książek, pogadanki aktualne, poruszające w szczególności specjalne zainteresowania i potrzeby strzelców z ich codziennego rolniczego życia wiejskiego. W zespołach najstarszych organizacyjnie wyrobionych, będzie prowadzona samodzielna praca samokształceniowa. Praca ta polegać będzie na opracowaniach ustnych lub pisemnych wygłaszanych lub odczytywanych na specjalnych zebraniach. Ponadto na tym szczeblu pracy świetlicowej zostanie zwrócona uwaga na bezpośredni kontakt z życiem środowiska, w którym dany oddział pracuje. Starsze zespoły zapoznają się z ustrojem i pracą gmin na miejscu za pomocą zwiedzania, przysłuchiwania się obradom informowania się u pracowników gminnych. Kierownik świetlicy zwróci przy tym uwagę na stosunek swoich wychowanków do życia społecznego i gromadzkiego. Będzie rozwijał w strzelcach poczucie odpowiedzialności za swoją gromadę, przywiązanie do niej, poczucie jej honoru.

Tak pojęta i tak prowadzona świetlica strzelecka stać się musi ulubionym miejscem zebrań wsi lub miasteczka, ogniskiem kultury, a dla strzelców prawdziwą szkołą wychowania obywatelskiego.

Wygłoszone referaty stanowiły konkretne wskazania dla zarządów oddziałów Zw. Strzeleckiego i zdaniem wszystkich uczestników zjazdu, będą stanowiły punkt zwrotny dotychczasowej pracy strzeleckiej w powiecie.

Na zakończenie zjazdu została wysłana depesza hołdownicza do marszałka Rydza Śmigłego.

Pod znakiem akademij

w Smorgoniach

Ub. niedz. w Smorgoniach minęła pod znakiem akademij. Wiadomoą jest rzeczą, że mieściła się tu niegdyś owa sławetna „akademia niedźwiedzia“ po której po dziś dzień pozostała nazwa ulicy Niedźwiedzkiej oraz herb miasta z niedźwiedziem, który niebawem zapewnie doczeka się urzędowego zatwierdzenia. To też w niektórych wypadkach nie liczy się tu się wcale z liczbą akademij; jedna więcej lub mniej, co to komu szkodzi? Przy takim „urządzaniu“ urzędowych akademij nie wchodzi częstokroć w grę data. Aby nie pisać na wiatr przypominamy tylko, że w święto Niepodległości, kiedy cała Polska urządzała obchody, zapomniano o publicznej akademii.

AKADEMIA KOLONIALNA.

Ostatnia niedziela znów obfitowała w akademie. W porannych godzinach dowiedzieli się obywatele z dwu afiszów, że odbędzie się w szkole żydowskiej akademia kolonialna. Wybrano niefortunną dość godzinę obiadową wskutek czego wpierw publiczność czekała na wykonawców, a później wykonawcy na publiczność. Ze smorgońską punktualnością, bo godzinę prawie po oznaczonym czasie, rozpoczęło akademię zagajeniem p. burmistrza, rzeczowym bardzo przemówieniem p. nauczyciela Jaroszkiewicza do niestety nielicznego audytorium, wśród którego miejscową inteligencję można prawie było policzyć na palcach jednej ręki. Uchwalono odpowiednią rezolucję, wniesiono okrzyk, chór zaśpiewał i orkiestra zagrała. Chętnie posłuchałaby przy końcu akedemii publiczność, która się w dostatecznej ilości wtedy zebrała dalszych występów muzycznych i wokalnych szkoły handlowej, jednak program był już wyczerpany.

AKADEMIA U HARCERZY.

Z harcerską punktualnością odbyła się kilka godzin później akademia w szkole powszechnej, urządzona staraniem drużyny żeńskiej i męskiej przy tej szkole celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego. Z braku odpowiedniej sali, niestety w dobie rozbudowy ziem wschodnich nie zdobyły się jeszcze Smorgonie na jeden odpowiedni centralny gmach szkoły powszechnej — urządzono akademię w szatni tej szkoły, usuwając wieszaki i wznosząc z wielkim mozołem prymitywną scenę z dekoracjami. Szatnia była tak przepełniona, że ledwo siedzący mogli się podnieść i mimo to przez drzwi pchała się jeszcze młodzież i starsza publiczność. Harcerki i harcerze wysilali się, aby dać z siebie co najlepszego. Mała druchna, po której widać było, że nie zupełnie jeszcze oswoiła się z nowym mundurem harcerskim, wygłosiła drżącym głosikiem referat o powstaniu, nadmieniając w nim również o tym, jak ówczesne Smorgonie armię gen. Dembińskiego wyposażyły w obuwie. „Budujmy miłej ojczyźnie dom“, to tytuł deklamacji, stanowiącej następny punkt programu. Lepsza byłaby tu parafraza p. t. Budujmy w naszym mieście porządną szkołę, aby młodzież nasza w czasie świąt narodowych nie potrzebowała się tłuc po internatach i ściskać w przyciasnych salach.

Harcerze i harcerski popisywały się śpiewem poczem mały harcerz wygłosił wiersz p. t. Czuwaj. Po przerwie wystawiono wspólnym wysiłkiem sztuczkę p. t. Opowiadanie babuni o roku 1830.

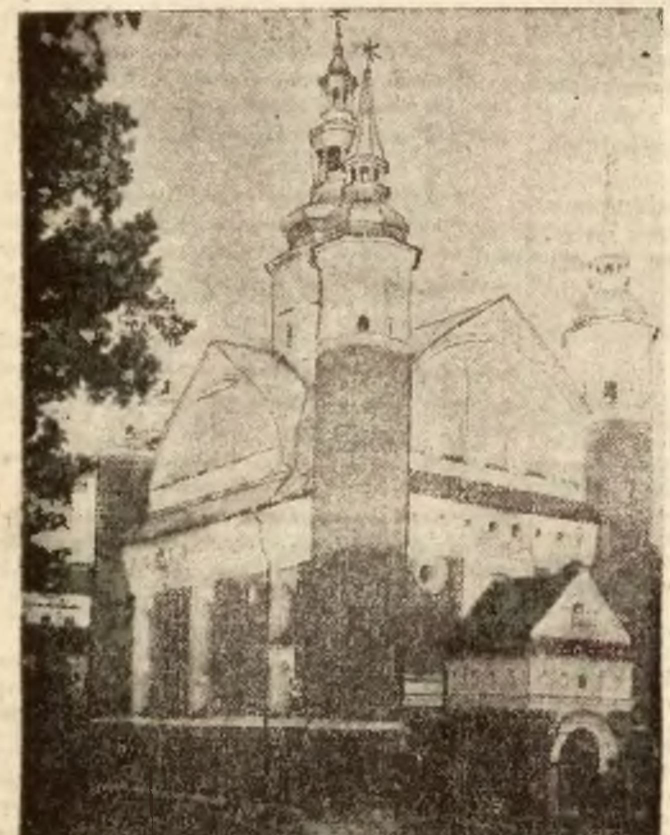
AKADEMIA W SZKOLE HANDLOWEJ.

W wielkiej, jasnej sali szkoły handlowej odbyła się w godzinach wieczornych trzecia akademia, celem uczczenia rocznicy powstania.

Sala obszerna mogłaby pomieścić więcej młodzieży, wykonawców i gości. Na program tej akademii złożyły się: referat, deklamacje, występy muzyczne orkiestry i wokalne chóru szkolnego. Było przestronnie, widno i przy końcu ciemno, bo demonstromano za pomocą epidiaskopu obrazy z historii powstania. Młodzież z ostatniego punktu programu była bardzo zadowolona.

Tak minęła ostatnia niedziela w Smorgoniach. Mimo najszczerszych chęci nie mogli chętni we wszystkich tych akademiach uczestniczyć. Dociągnęli maksimum do dwu. Jak dobrze byłoby, żeby ktoś w przyszłości pomyślał o skoordynowaniu imprez poszczególnych organizacji.

A. W.



Świątynia— twierdza

Zdjęcie nasze przedstawia obronną cerkiew unicką w Suprasku, w pow. białostockim, ufundowaną przez hetmana Karola Chodkiewicza, oraz zbudowaną dla celów religijno-obronnych w 1569 roku.

Wilejka pow.

— UROCZYSTE WRĘCZENIE PORTRETU MARSZAŁKA RYDZA ŚMIGŁEGO SZKOLE powszechnej przez Rodzinę Wojskową odbyło się 1 grudnia wieczorem. W głównej sali szkoły powszechnej w Wilejce zebrała się młodzież starszych klas i delegaci klas niższych. Nastrój wytworzył się bardzo podniosły. Przemawiali kolejno kierownik szkoły, inspektor szkolny, prezeska Rodziny Wojskowej i przedstawiciel samorządu szkolnego uczeń klasy siódmej. Chór szkolny odśpiewał kilka piosenek, a mała dziewczynka i uczenica klasy siodmej deklamowały wiersze. Przekazany szkole portret kosztował kilkadziesiąt złotych. W. R.

— WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY W ŻODZISZKACH. W miasteczku Żodziszki z inicjatywy miejscowych działaczy społecznych zorganizowany został wielki wiec antykomunityczny. Obszerna sala w poklasztornych murach zaledwie pomieścić mogła ludzi przybyłych z miasteczka i pobliskich okolic. Zasadnicze przemówienie, demaskujące oszukańcze metody wywrotowej roboty komunistycznej, wygłosił Stefan Sacha.

Święciany

— 29 LISTOPADA ODBYŁO SIĘ W ŚWIĘCIANACH WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW CECHU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN, na którym omówiono sprawy bieżące, organizacyjne, budżetowe oraz dokonano wyboru władz. Pozatem żywo omawiano sytuację i warunki pracy rzemiosła w Święcianach. Na zebraniu był obecny starosta święciański, który w serdecznym przemówieniu powitał zgromadzonych i życzył pomyślnego rozwoju prac i zamierzeń cechu.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się walne zgromadzenie żydowskiego cechu mieszanego w Święcianach.

— NA FON i POMOC ZIMOWĄ. Na poniedziałkowym posiedzeniu święciańska rada powiatowa, na wniosek radnego Olechnowicza, postanowiła zalecić wydziałowi powiatowemu oraz samorządom miast i gmin pow. święciańskiego asygnować z przewidywanych nadwyżek budżetowych pewne kwoty na rzecz FON i Pomocy Zimowej Bezrobotnym — w miarę możności finansowych danego związku samorządowego.

Dla podkreślenia doniosłości tych obu celów, na wniosek radnego Sawicza, obecni członkowie rady opodatkowali się, składając otrzymane diety na ręce sekretarza dla przekazania ich właściwym komitetom.

Brasław

— ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU WALNE ZEBRANIE CECHU MIESZANEGO RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN przy udziale 262 członków.

Zebrani po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalili budżet na rok 1937 w wysokości zł. 850, postanawiając jednocześnie przeznaczyć kwotę zł. 50 na pomoc zimową bezrobotnym i przekazać ją w najbliższych dniach na ręce starosty brasławskiego.

Poza tym omówiono szeroko sprawę walki z nielegalnym uprawianiem rzemiosła, przyczem stwierdzono, że walka ta będzie uwieńczona tak długo, dopóki nie będzie wprowadzony ustawowy przepis, że nie wolno zatrudniać rzemieślników nieposiadających kart rzemieślniczych.

Niezbędna jest również pomoc

dla drobnego rolnictwa w pow. brasławskim

W związku z tegoroczną posuchą i nieurodzajem zbóż jarych, wydział powiatowy w Brasławiu zebrał dane z powiatu, dotyczące rozmiarów ewentualnej pomocy siewnej na wiosnę roku przyszłego.

Z prowizorycznych zestawień wynika, że na wiosnę drobne gospodarstwa rolne do 10 ha będą potrzebowały pomocy w postaci materiału siewnego w następujących rozmiarach: jęczmienia 4100 q, owsa 9600 q i grochu 950 q.

O ile chodzi o gospodarstwa większe, pożądaną rzeczą byłoby uzyskanie ulgowego kredytu na zakup materiału nasiennego, gdyż i w tych gospodarstwach odczuwa się również brak zbóż.

Rozszerzenie uprawnień dewizowych KKO w Brasławiu

Komunalna Kasa Oszczędności w Brasławiu otrzymała pozwolenie Banku Polskiego na sprzedaż łatów łotewskich. Dotychczas KKO w Brasławiu mogła tylko kupować łaty, nie miała jednak prawa sprzedawać.

Rozszerzenie uprawnień dewizowych KKO w Brasławiu ma doniosłe znaczenie ze względu na to, że powiat brasławski graniczy z Łotwą i na terenie tego powiatu odbywa się ożywiony t. zw. mały ruch graniczny.

Zawieszenie hurtka T-wa Szkoły Białoruskiej w pow. wilejskim

Wojewoda wileński zawiesił działalność hurtka T-wa Szkoły Białoruskiej w Zadubieniu, gm. krzywickiej, pow. wilejskiego.

Powodem zawieszenia była szkodliwa działalność tej organizacji.

Kosztem 130 tys. zł. przebudowano szpital w Głębokim

Trwająca od dwuch lat przebudowa gmachu szpitala państwowego w Głębokiem została ukończona. Przebudowano całkowicie parter i pierwsze piętro oraz nadbudowano drugie piętro kosztem około 130 tys. złotych. W dniu 30 listopada oddano do użytku szpitalu parter i pierwsze piętro, na drugim zaś piętrze dobiegają końca roboty malarskie. Szpital pomieścić może 120 łóżek.

Jeden zawini — ciężar poniesie gromada

Podczas ostatniego pobytu na Wileńszczyźnie premier zwrócił uwagę na małe zadrzewienie dróg, zalecając władzom państwowym i samorządowym zajęcie się tą sprawą. Aby należycie rozwinąć tę kwestię, samorządy gminne zakładają własne szkółki drzew przydrożnych. Ponieważ wiele z zasadzonych drzewek przydrożnych pada stale ofiarą nieuwagi lub lekkomyślności ludzi, przy układaniu budżetów na rok przyszły samorządy gminne przewidują specjalne pozycje na odsadzanie drzewek zniszczonych, wychodząc ze słusznego stanowiska, że ludzie niszczący drzewka ponosić będą ciężary na zasadzenie nowych.

Możliwe, że ten system oddziaływać będzie dodatnio na ludzi nie szanujących drzew przydrożnych.

KRONIKA

Czwartek 3 Grudzień

Dziś: Franciszka Ksawerego
Jutro: Barbary P. M., Piotra M.

Wschód słońca — godz. 7 m. 24
Zachód słońca — godz. 2 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 2.XII 1935 r

Ciśnienie 742
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad 1,8
Wiatr: Południowy.
Tendencja: Zwyżkowa.
Uwagi: Pochmurno, śnieg.

— **Przewidywany przebieg pogody wg. PIM. do wieczora dn. 3 bm.:** Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ców Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 6) Paka (Antokolska 42); 7) Szantyra (Legionów 10); 83 Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Tokarczyk Ludwik lot. z Warszawy; Ryżak Jan lot. z Warszawy; Gomuliszewski Teodor lot. z Warszawy; Szapiro Eliasz, handl. z Warszawy; Kęsik Bronisław, handl. z Warszawy; sędzia Różański Roman, Gralakowa Z.; dr. Kasler Samuel z Wiednia; hr. Milowski Lipkowski Andrzej; hr. Milewski Lipkowski Stanisław; dr. Slęk Bolesław z Opola; adw. Littman Bruno z Grodna; Broos Dirk Jan z Holandii; Malarski Stanisław z Klimontowa; dr. Srein Stanisław z Krakowa; Mossar Wilhelm z Krakowa; Król Stefan z Radomia.

Ulotki w teatrze na Pohulance

Wczoraj podczas przedstawienia w Teatrze na Pohulance, zakupionego przez studentów USB., podczas trwania akcji na scenie i na przerwie studenci Wszechpolacy zaczęli rozrzucać ulotki.

W odpowiedzi na to członkowie Legionu Młodych zaczęli również rozrzucać ulotki. — Rozległy się okrzyki.

Podczas przerwy na salę teatralną wkroczyła policja, która wylegitymowała kolporterów ulotek. (e).

WOJSKOWA.

— **Referat wojskowy Zarządu Miasta** w najbliższym czasie przystąpi do sporządzania spisu poborowych rocznika 1916-go. Spis ten zostanie przesłany Starostwu Grodzkiemu, które zarządzi na wiosnę pobór tego rocznika.

Komisje poborowe rozpoczną urzędowanie w pierwszych dniach maja.

RZEMIEŚLNICZA

— **Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Murarzy** odbędzie się 3 grudnia br. o godzinie 5-ej (17) w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, zawodowe i sprawa utworzenia pośrednictwa pracy.

Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku **Piekarzy** odbędzie się dnia 6 grudnia rb. o godzinie 10 rano tamże.

Tamże odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku **Szewców** 7 grudnia br. o godzinie 7-ej (19).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Obchód rocznicy Powstania Listopadowego.** W dniu 29 listopada br. odbył się uroczysty obchód Powstania Listopadowego w lokalu ZS oddział „Śródmieście“. Na program złożyły się, referat, oraz szereg deklamacyj i recytacyj, przeplatanych śpiewem. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem Hymnu Strzeleckiego.

— **Na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Koła Przyjaciół oddz. ZS „Śródmieście“** nowy Zarząd Koła ukonstytuował się w składzie następującym: pr. Koła — Burzymski K., v-pr.— Rossowski J., członkowie Zarządu — Pietrusewicz F., Melchinkiewicz J., Sztaszkiewicz W., Hryncewicz J., Tukan W. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Sobolewski J. Markiewicz K. Bokszański J. oraz zastępcy: Ignatowicz J. Rybak J.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **KLUB WŁÓCZĘGÓW.** W piątek 4 bm. o godz. 20 w mieszkaniu p. Wierusz-Kowalskich (Jasińskiego 6—9) odbędzie się 217 zebranie Klubu Włóczęgów z referatem red. Janusza Ostrowskiego pt. „Warszawski kongres Zet'u i jego deklaracja ideowa“. Goście mile widziani.

— **Zarząd Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“** w Wilnie tą drogą podaje do wiadomości, że w dniu 3 grudnia br. o godz. 18-ej w lokalu p. posła Hermanowicza (ul. Kalwaryjska 11—4) odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze wraz z odprawą instruktorską.

Członkowie Kół Wileńskich obowiązani są przybyć punktualnie.

— **Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych przypomina,** że dnia 3 grudnia br. (czwartek) w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3 m. 3 o godz. 18-ej odbędzie się drugie z kolei międzyorganizacyjne zebranie towarzyskie, na którym p. M. Chorzelska wygłosi referat pt. „Udział Kobiet w walkach o niepodległość Polski do wielkiej wojny“.

Członkinie Zblokowanych Organizacji Kobiecych: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej, Peowiaczek Legionistek, Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem o godz. 8.15 przed wystawieniem nowej premiery teatru, dane będą dwa ostatnie przedstawienia wybitnie sukcesowej komedii sezonu **„TEMPO 120“** w świetnie zgranej premierowej obsadzie zespołu z pp.: Detkowską-Jasińską, Górską, Masłowską, Sciborową, Borowskim, Borkowskim, Czengerym, Mrożewskim, Neubeltem, Rewkowskim, Romanem, Siezieniewskim, Staszewskim, Surową, Szczawińskim, Szymańskim, i Wołłejką, w reżyserii dyr. Czengerego w dekoracjach W. Makojnika.

Udzielone zniżki ważne

— **Świąteczne popołudniowe przedstawienia po cenach propagandowych.** W najbliższą niedzielę po południu dana będzie ciesząca się wyjątkowym powodzeniem współczesna szt. „Ludzie na krze“, zaś we wtorek przyszłego tygodnia dane będzie powtórzenie znakomitej komedii „Stare Wino“ w premierowej obsadzie, z ulubieńcem publiczności Wł Szczawińskim na czele.

— **Nowa premiera teatru komedia „Oto Kobieta“.** W sobotę bieżącego tygodnia wieczorem ukaże się nowa premiera sezonu, wybitnie interesująca nowość repertuaru, współczesna komedia p. t. **„OTO KOBIETA“** znakomitego pisarza angielskiego W. Somerset-Maugham'a, autora granej z rekordowym powodzeniem jego sztuki „Święty płomień“. Nowa premiera teatru przygotowywana od dłuższego czasu w reżyserji dyr. Szpakiewicza otrzyma doborową obsadę zespołu. Główne postacie odtwarzają pp.: Żmijewska i Szymański, w dalszych popisowych rolach wystąpią pp.: Detkowska-Jasińska, Niedźwiecka, Ściborowa, Szpakiewiczowa, Mrożewski, Staszewski, Roman. Nowa oprawa dekoracyj na W. Makojnika.

— **Teatr objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś, 3 grudnia w Nowogródku znakomitą współczesną komedię p. t. „Kobieta i jej tyran“ — popularnego na scenach polskich autora Stefana Kiedrzyńskiego — jedną z najbardziej sukcesowych premier ubiegłego sezonu w obsadzie pp. Wieczorkowskiej, Drohockiej, Puchniewskiej, Dzwonkowskiego, Zastrzeżyńskiego, Czaplińskiego, Utnika i innych.

Widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej



W sobotę 5-go grudnia w teatrze „Lutnia“ będzie wystawiony balet: „W noc świętojańską“ w I akcie, balet „Wieszczka Lalek“ w 2 obrazach oraz polskie tańce narodowe w wykonaniu Sawiny Dolskiej i uczenic jej studium. Początek o godz. 5 po poł. Orkiestra pod kierownictwem W. Szczepańskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **„Frasquita“ po cenach propagandowych. Występ Elny Gistedt.** Dziś ukaże się raz jeden czarująca op. Lehara „Frasquita“ z udziałem znakomitej artystki Elny Gistedt, na czele całego zespołu artystycznego. Operetkę urozmaicają liczne balety i ewolucje.

Ceny propagandowe.

— **Jutrzejszy występ hinduskiej tancerki NYOTA INYOKA w „Lutni“.** Jutro ujrzymy fenomenalną tancerkę hinduską NYOTA INYOKA, która w szeregu tańców opartych na wierzeniach religijnych i legendach Indyj i Egiptu, tworzy urocze zjawisko. Bogaty program obejmuje tańce hinduskie klasyczne, religijne, fantastyczne i bohaterskie. Wieczór jutrzejszy wywołał wielkie zainteresowanie.

— **Widowisko baletowe L. Sawiny-Dolskiej w „Lutni“.** W sobotę najbliższą o godz. 5 pp. wystąpi z zespołem swych uczennic L. Sawina Dolska. W programie balety: „Wnoc świętojańską“, „Wieszcza lalek“, oraz szereg tańców ludowych i charakterystycznych. Ceny od 50 groszy.

RADIO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 3 grudnia 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Program dzien.; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7.35 — Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Poranek muzyczny; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — 1000 taktów muzyki; 12,40 — Odczyt w języku litewskim; 12,50 — Dziennik południ.; 13,00 — Muzyka operowa; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gospodarcze; 15,15 — Koncert reklamowy; 13,25 — Życie kult.; 15,30 — Codzienny odcinek; 15,40 — Padilla: Marquesita; 15,45 — Z życia studentów — Dziesięciolecie Korporacji „CRESOVIA“; 16,00 — Orkiestra BBC. i E. Bianco; 16,20 — Hokus pokus Dominikus — aud. dla dzieci; 16,35 — Marsze i pieśni wojskowe; 17,00 — Oszczędna i modna pani domu; 17.15 — Koncert; 17,50 — Dwudziestolecie Chemicznego Instytut. Badawcz.; 18,00 — Pogadanka akt.; 18,10 — Komunikat śniegowy; 18,12 — Wiad. sportowe; 18.20 — Felieton; 18,35 — Manuel de Falla-Suita z baletu Kapelusz stosowany; 18.45 — Pogadanka; 18,55 — Pod ziemią — słuchowisko; 19.25 — Przerwa; 19,30 — Tańce, pieśni i melodie polskie; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka; 21,00 — Mądre, biedne bobry — odczyt; 21,15 — Feliks Nowowiejski; 22,15—Koncert orkiestry wileńskiej; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 4 grudnia 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — W dniu święta górniczego — audycja; 12,40 — Czego potrzeba mojej zagrodzie — pog. roln.; 12,50 — Dziennik południ.; 13,00 — Muzyka popularna; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert reklamowy; 15,25 — Życie kulturalne; 15.30 — Odcinek prozy; 15,40 — Muzyka dla dzieci; 15,45 — Listy dzieci omówi ciocia Hala; 16,00 — Francuskie piosenki dziecinne; 16.15 — Rozmowa z chorymi; 16,30 — Koncert; 17,00 — Tam gdzie Jan III z kowalichą tańcował; 17,15 — D. c. koncertu; 17.50 — Reportaż z obchodu Barbarki; 18.00 — Wiadomości sportowe; 18,06 — Poradnik sportowy; 18,20 — Jak spędzić święto?; 18.25 — Ze spraw litewskich; 18,35 — Muzyka z płyt; 18.50 — Przegląd prasy rolniczej I. Niewodniczańskiej; 19,00 — Kucharz — nowela J. Lieberta; 19,20 — Z pieśnią po kraju — aud. prof. Rutkowskiego; 19,45 — Fragment operowy; 20.00 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W pierwszej przerwie: Dzienik wieczorny i pogadanka; 22,30 — Rzeźnik i poeta — skecz: 22,55 — Ostatnie wiadomości.

PAN

Największy sukces dnia dzisiejszego

Maria STUART

Królowa Szkocji

W rol. gł.: *Katarzyna HEPBURN i Fredric MARCH.* Nad program: **Najnowsze aktualia**

KINO **MARS** Ostrobramska 5

Długo oczekiwana PREMIERA!

Ulubieńcy wszystkich, genialni aktorzy: **Wictor Mc LAGLEN, Freddie BARTHOLOMEW, Gloria STUART** w milionowym arcydziele filmowym o miłości i walce o koronę królewską

MAŁY KRÓL



Scenarjusz, gra, reżyseria, technika tego filmu, stoją na najwyższym poziomie artyzmu. Olśniewająca wystawa. Tysiące statystów Nigdy dotąd nie widziane sceny NAD PROGRAM: **DODATKI MUZYCZNE I AKTUALIA.** Pocz. seansów. 4—6—8—10.15

HELIOS

Dziś! — Rewelacja dotąd nie spotykana! Niezwykły film, oparty na sztuce skonfiskowanej w U. S. A.

„ICH TROJE“

W rolach główn.: Miriam **Hopkins**, Merle **Oberon** i Joel Mc **Crea.** Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA. Początek: 4—6—8—10.15

CASINO

Dziś! Wstrząsający film **SZPIEGOWSKI** przewyższający wszystko dotąd widziane

SUZY

(Niebezpieczeństwa nocy paryskiej)

Dwóch pięknych amantów **Fr. TONE i Gary GRANT**

w sidłach kobiety-SZPIEGA **Jean HARLOW**

Nad program: ***Dodatki i aktualia.***

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15. Sala ogrzana

ŚWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie! Popisowy film w czarującej operetce Fr. Lehara

Marty Eggerth „CAREWICZ“

NAD PROGRAM **Atrakcje**

OGNISKO Ulubieniec publiczności **Adolf DYMSZA** w kapitalnej komedji **ANTEK POLICMAJSTER**

Nad program: **dodatki dźwiękowe.** Pocz. o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE
OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE WILEŃSKIM“

„PRASA“

MIESIĘCZNIK
Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt 11 (listopad).

Treść zeszytu:

Stanisław Kauzik — Instytut Wiedzy Prasowej przy Uniwersytecie Berlińskim.
Franciszek Głowiński — Zaniedbana droga do zysków Skarbu Państwa.
Jan Mokrzycki: — O racjonalną propagandę czytelnictwa.
Stefan Heinrich — Wrażenia z wystawy propagandy niemieckiej w Essen.
Janusz Poraj-Biernacki — Propaganda zbiorowa prasy niemieckiej.
Sprawy kolportażowe.
Prasa polska za granicą.
Prace Polskiego Związku Wydawców.
Ze świata dziennikarskiego.
Kronika krajowa.
Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy“, w większych księgarniach i kioskach „Ruchu“.

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, za granicą zł. 12. — Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8 m. 4, tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Ogłoszenie

Walne zebranie członków Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie odbędzie się 9 grudnia 1936 r. o godzinie 19 m. 30 w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

Do akt. nr. Km. 510/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 listopada 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1936 r. od godz. 7-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Zygmunta Piotrowskiego, w jego lokalu w Podbrodziu ul. Żeligowskiego 3, składających się z 2 domów drewnianych, budynku pod masornię i drewulni—zbudowanych na cudzym placu i podlega sprzedaży z publicznej licytacji jako na rozbiórkę. Oszacowanych na łączną sumę 1650 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 1 grudnia 1936 r.
Komornik (—) ST. BAZYLKO.

Przetarg

Apteka Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w Wilnie w ciągu 1937 roku skrzyń kolejowych z drzewa sosnowego i skrzynek pocztowych z klejonki. Warunki techniczne oraz przybliżoną ilość skrzyń zainteresowani mogą otrzymać w Aptece Centrali Zaopatrywania, Wilno, ul. Węglowa 12.

Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 10 grudnia 1936 r. o godzinie 10 w południe.

Konkurs

na wydzierżawienie bufetu

Zarząd Rodziny Urzędniczej w Mołodecznie ogłasza konkurs na wydzierżawienie bufetu w Kasynie. Bufet do objęcia od dnia 15 grudnia 1936 r. Reflektanci winni złożyć swoje oferty do dnia 11 grudnia 1936 r. do Zarządu, gmach Starostwa w Mołodecznie pokój nr. 69.

Burzliwe życie najsłyn. korsarza świata
Superfilm niezapomnianych wrażeń i emocji

KAPITAN BLOOD

W tych dniach w kinie ***„LUX“***

FUTRA

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
poleca najstarsza firma
S. FIN
Wilno, **Niemiecka 20,** tel. 338
Obsługa fachowa i solidna.

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)
zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży
Mickiewicza 23 m. 5
— Ceny bardzo przystępne —

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcyj **GRY NA FORTEPJANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Gustowne
koszule, krawaty, bonjurki, pijamy, galanterja trykotaże W. NOWICKI Wilno, Wielka 30 Ceny fabryczne niskie

Kupię plac
za gotówkę. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Plac“

SPRZEDAM
tanio kilka bilardów większych używanych „Piramidka“. Dowiedzieć się: Trocka 7, owocarnia

OKAZYJNIE
sprzedam komplet mebli klubowych Senatorska 19—1 (Antokol)

Lokal
na jadłodajnię, oraz sklep do wynajęcia — tanio. Zarzecze 10—11

POKÓJ
ładny z wygodami do wynajęcia dla solidnej osoby, może być z utrzymaniem. Oglądać od g. 16—17 — ul. Zarzecze 16 m. 23

Pracy poszukuje
młoda, bardzo zdolna **krawcowa**
Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz